

**Ceny Kurjera**  
we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.

**Na prowincji.**

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

**Za granicą.**

Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

**KURJER LWOWSKI****Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.**Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.****Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz  
6 centów.

**Nekrologja** lub  
Korespondencje pry-  
watne — za każdy  
wiersz 12 centów.

**Reklamy** w ru-  
bryce „Nadesłane“  
za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie  
zwracają się.

Rzymsko-katolickie:  
Dzisiaj: Benigny P.  
Jutro: Stefana króla.  
Pojutrze: Joanny Frem.

Grecko-antolickie:  
Dometya.  
Emylyana.  
Małteja ap.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYSLIWSKI.** Wolno polować na jelenie,  
kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, parawy,  
bażanty, kurapatwy i na ptactwo wodne i błotne w ogól-  
ności.

Wschód słońca o 5 g. 06 m.  
Zachód „ o 6 g. 58 m.  
Barometr 764. Pogoda.

**Stosunki zdrowotne w Galicji,**

rzecz zresztą nie tajna szerokiemu światu, dały pochop piśmku *Badener Bezirks-Blatt* w numerze z soboty 13. bm. do wytoczenia „ciężkiego oskarżenia przeciw rządowi galicyjskiemu, tak autonomicznemu jak i państwowemu“. Artykuł tego piśmka pt. „Sanitäres aus Galizien“, podyktowany niewątpliwie dobrą wolą, ale w parze z grubą ignorancją naszych stosunków krajowych, wzywa zarówno Wydział krajowy, jak i namiestnictwo do zaniechania dotychczasowej polityki pobłażania i do zwrócenia pilniejszej uwagi na sanitarne stosunki kraju. Pochop do tego dała autorowi wspomniane go artykułu urzędowa „Statistik des Sanitätswesens in Oesterreich“ z r. 1889, którą autor dopiero w tych dniach dostał do rąk, i z której następujące wyjął cyfry: „Z pomiędzy 24 prawie milionów ludzi, zamieszkujących Austrię, umarło w r. 1889 na tyfus 11.531. Ludność Galicji wynosi tylko 27 proc. całej ludności Austrii, lecz z pomiędzy umarłych na tyfus wypadło na Galicję 6876, tj. 60 proc. W gęsto zaludnionych, fabrycznych Czechach umarło tylko 1339, w Austrii dolnej wraz z Wiedniem tylko 330 ludzi na tę chorobę zarażliwą.

„Jeszcze gorzej wygląda statystyka czerwonki. Na tę również zaraźliwą chorobę umarło w r. 1889 w całej Austrii 10.401, w samej Galicji 8817 osób, tj. 85 proc. W Czechach natomiast umarło na nią tylko 122, w Austrii dolnej tylko 35 ludzi.

Dalej dowodzi autor artykułu, i dowodzi dowcipnie, że ta wielka śmiertelność w tych dwóch chorobach nagminnych nie pochodzi z nadmiernej słabowitości ludzi w Galicji, ani z nadmiernie niezdrowego klimatu Galicji. Szczególnie w chorobach przewodu pokarmowego śmiertelność w Galicji była daleko mniejsza, niż procent ludności galicyjskiej w stosunku do ludności całej Austrii.

Wszystkie te rzeczy, jak już powiedzieliśmy, nie są nowością ani dla nas, ani dla szerszych sfer inteligencji galicyjskiej. Jeszcze przed sześciu laty dr. Barzycki ogłosił szczegółowe zestawienia dawniejszych wyników statystyki sanitarnej w Austrii i w Galicji, specjalnie wyników dla Galicji tak samo zastraszających. Praca ta była w owym czasie komentowaną i w prasie galicyjskiej, a smutne jej wyniki również nie były zatuszowane. Lecz wszystkim pt. „bezirks-patryotom“ z Badenu i bliższych okolic nie należałoby zapominać, kto właściwie ponosi główną winę owej „polityki zaniedbywania“, kto długie lata mimo wymownych przedstawień posłów galicyjskich, mimo krzyczących cyfer przytaczanych przez posłów Czerkawskiego i śp. Hausnera opierał się założeniu fakultetu medycznego we Lwowie, kto latami całemi zwracał z udzielaniem koncesji na otwarcie aptek po miasteczkach prowincjonalnych itp. Niewątpliwie, dziś stosunki są smutne i długiego czasu trzeba będzie na ich naprawę, ale „wytaczając ciężkie oskarżenia“, należy zawsze jasno zdać sobie sprawę, do kogo je adresować.

**Zjazd leśników polskich.**

Zgromadzenie w Krakowie wybrało nadal dotychczasowe prezydium: hr. Romana Potockiego, i J. Głanza. Do wydziału zostali wybrani: Góralczyk, Marjański, Jerzy hr. Borkowski i Lizak.

Zajmującym był odczyt p. Ligmana p. t. „Doniesienia z dziedziny gospodarstwa lasowego w ogólności.“ Prelegent wskazał, iż obecnie nadarza się najlepsza sposobność przypomnienia społeczeństwu naszemu o ważności lasów. Obojętnie traktując tę ważną gałąź gospodarstwa krajowego, zapominamy zbyt często, że co do tej własności je-

steśmy tylko depozytaryuszami, z której następcom naszym zdać musimy rachunek. Człowiek ma prawo używania bogatych tworów, na rozwój i wartość których przyroda sama pracuje, ale nie może zapominać o tem, że tu za każde nadużycie drogo zapłacą ci, co po nas przyjdą, bo produkcji leśnej nie da się w krótkim czasie odzyskać, ani też przyspieszyć, a gdy raz zniszczoną zostanie, potrzeba długich lat dla naprawy złego, lub też ginie ona czasami bezpowrotnie. Czytając opisy tych krain błogosławionych, które były niegdyś kolebką cywilizacji, możemy widzieć, co się z niemi stało. Przejdźmy Azję Mniejszą, Grecję, Hiszpanię i Włochy; spotkać tam możemy na każdym kroku ślady wegetacji niegdyś olbrzymiej, która znikła bezpowrotnie i pozostawiła po sobie zniszczone pustynie.

Więcej, jak każda inna roślinność, lasy zasługują na wielką opiekę. Ich użyteczność nie ogranicza się do względów ekonomicznych; zasługi jakie nam lasy oddają, są często tego rodzaju, że na wartość pieniężną obliczyć się nie dadzą. Dobroczynny wpływ wegetacji drzewnej czyszczy powietrze, reguluje klimat; wielkie przestrzenie drzewostanów przyspieszają opady atmosferyczne, tak samo jak ustalają odpływ źródeł. Stają zadrzewienia broni od mechanicznego osuwania się gruntu, zwalczą dzikie potoki i zmniejsza niebezpieczeństwo wylewów, nakoniec wysokopienne lasy łamią siłę wiatrów, odpychają huragany i stają na przeszkodzie formacji lawin śnieżnych. Człowiek, bezsilny wobec niszczącej potęgi tych żywiołów, znajduje w lesie swego najlepszego przeciwnika sprzymierzeńca. Ale te korzyści i dobrodziejstwa są często za słabe, aby lasy dostateczną opieką otoczyć i od zniszczenia uchronić, bo realizm dzisiejszy to tylko uwzględnia, co się da na guldeny i centy obliczyć. Nie będę — mówi prelegent — zatrzymywać się nad wykazaniem moralnego wpływu, jaki wywierają lasy na charakter i umysł narodów, to jednak uwagi, w połączeniu z licznymi przykładami ruin, spowodowanych nadmiernym wycinaniem lasów, są ostateczne, aby nas przekonać, że im większy jest postęp cywilizacji, tem większa jest potrzeba lasów.

Otóż tym lasom, których potrzeby i użyteczności nawet najobojętniejsi zaprzeczyć nie mogą, zagraża zniszczeniem wróg gorszy od siekiery lub topora, którego w niszczącym pochodzie nie powstrzymają żadne paragrafy ustawy. Nieprzyjaciel ten — to mniszka brudnica. Sejm nie uchwalił funduszu na niszczenie tego wroga, stosownie do petycji naszego Towarzystwa. O własność większą nie chodziło nam wcale, bo ta sama bronić się będzie, ale co się stanie z małemi lasami gmin wiejskich, które nie mają potrzebnych na tę walkę funduszy, gdy mniszka je napadnie albo może już napadła? Na szybkim i energicznym działaniu wiele tu zależy. Walka z mniszką jest trudna, ale konieczna dla ochrony lasów. Jak mniszka niszczy lasy, wystarczy wspomnieć, że las Ebersberg, mający 7920 hektarów, a ciągnący się nad Jinią koleją do Monachium do Rosenheim, został w r. 1891 w więkzej połowie zniszczony, tak, że 900 000 m. sześciennych drzew wyrąbać musiano. W tym samym czasie w promieniu 30 kilometrów koło Monachium mniszka zniszczyła 4500 hektarów jodły i świerka. Te dwa przykłady wystarczą do ocenięcia ogromu klęski, jaka na kraj spaść może, nie można rachować na przeminięcie klęski z przyczyn naturalnych i trzeba energicznie, wspólnymi siłami niszczyć straszego szkodnika, ku cze-

mu dzisiejsza wycieczka następcy wiele pouczających doświadczeń.

W drugiej części swego wykładu zestawił p. Ligman doniesienia delegatów Towarzystwa o stanie kultur w niektórych powiatach kraju. Z tego zestawienia, gdy wszyscy delegaci potrzebne daty nadesłali, możemy sobie co roku utworzyć dokładny obraz gospodarstwa leśnego w całym kraju. W powiecie Tarnowskim stan kultur jest w ogóle dobry, tylko siew sosny nieco rzadki przypisują wypłukaniu nasienia przez częste ulewy i zabagnieniu nizin; dębina dobrze stoi i nie od przymrozków nie ucierpiała. Nasienie sosny obrodziło słabo, świerka nie ma wcale, dębina tylko miejscami. W lasach hrabstwa Tarnowskiego znaleziono 9 sztuk mniszki, w lasach Radłowskich na nalepionych 782 drzewach znaleziono od 15. czerwca do 1. lipca 28 gąsienic mniszki. Powiat Grybowski ma lasy wogóle wysokopienne gospodarowane, lecz przeważnie bez planów i systematycznego porządku rządzone. Stan szkółek i kultur jest w tym roku zupełnie pomyślny, a nasienie obrodziły sosna, jodła i dąb. Ogólny obszar lasów wynosi tu 14354 hektarów, czyli 24 proc. Z okolicy Sielec donoszą, że lasy prowadzi się tam wysoko i niskopienne; pierwszą koleją 100-letnią, drugie 40-letnią. Tak gospodarstwo, jak i trzebieże w lasach prowadzone są prawidłowo, a ogólny stan lasów w średnim jest stanie. Z lasów Starosielskich donoszą, że są zagospodarowane wysokopienne w kole 80-letniej, a niskopienne w kole 40-letniej. Tegoroczne plantacje nieźle wyglądają z wyjątkiem południowych stoków, gdzie grunt spuścił się i wierzchnia warstwa splukaną została. Przymrozki wiosenne zwarzyły kwiat dębiny, skutkiem czego niewiele utrzymało się nasienia; buczyna i grab obrodziły słabo. Z lasów Łosociny dolnej donoszą, że śniegi 13. i 19. marca znaczne szkody w młodnikach 20-letniej sosny, jak i w starszych drzewach wyrządziły. Lasy Bieźdżatki w powiecie Jasielskim mają kole 80-letnią z systemem przestrzeniowym. Co do uprawy lasów, to wogóle powiat ten wiele do życzenia pozostawia; nie ma też tutaj nadziei na sprzęt nasion drzewnych, z których jedynie modrzew obrodził. Dość pomyślnie wieści nadeszły z powiatu Czortkowskiego i lasów Jagielnickich.

Po odczycie tym, oklaskami przyjętym, rozpoczęła się na jego podstawie długa, fachowa rozprawa, o *szkodnikach leśnych* i sposobach ich tępienia. W rozprawie tej zabierali głos pp.: Góralczyk, prof. Tyniecki, Schupp, Gretschel, Reishart, Dobrzański, Pauli, Lityński, Małczyński. Z tej wymiany zdań można wyciągnąć następujący wynik: oprócz mniszki uznano za największego nieprzyjaciela młodych kultur pędraka, prócz niego niszczą lasy kornik-drukarz i sarna. Co do pędraka odzywały się liczne głosy, że należy wypróbować praktykowany obecnie w Niemczech system zarażania ich; co do sarn zaś należy je żywić odpowiednio.

W końcowym przemówieniu zaznaczył p. referent, że mniszka brudnica ukazała się aż na prawym brzegu Sanu, gdzie mamy 40.000 hektarów lasu. Na wniosek p. Gretschla uchwalono, aby Wydział wydrukował dla delegatów kwestjonarz i rozsyłał takowy do wypełnienia delegatom. Ułatwi im to zestawienie tak cennych sprawozdań o stanie gospodarstwa lasowego w kraju.



## Jeszcze dokument.

Dla charakterystyki rządów rosyjskich w Królestwie Polskiem podaje *Dzien. Pozn.* jeszcze jeden dokument ze sfery kolei żelaznych. Dotyczy on kolei warszawsko-terespolskiej, którą nabył rząd rosyjski i na której zaprowadził porządku swoje.

Dokument ten brzmi jak następuje:

„Ministerstwo komunikacji“  
Naczelnik warszawsko-terespolskiej  
kolei żelaznej  
Kancelarja.

Warszawa, d. 26. czerwca 1862.  
N. 10360.

Rozkaz N. 12.

Do warszawsko-terespolskiej  
kolei żelaznej.

„Na mocy Najwyższego ukazu z dnia 18. kwietnia rb. linje dróg żelaznych brzesko-chełmskiej, siedlecko-mańkińskiej i od Warszawy do Brześcia połączone w jedną pod nazwą warszawsko-terespolskiej.

„1. Mając na względzie różnice w rozmiarach ruchu na każdej z powyższych dróg żelaznych i w ich ustroju dla uniknięcia nieporozumień przy wydawaniu rozkazów, czy to za pośrednictwem okólników, czy telegramów ustanawiam następujący porządek:

„Jeśli rozporządzenie wydanem jest czy to piśmiennie, czy za pośrednictwem telegrafu ogólne dla wszystkich powyższych linii, to winno nosić nagłówek: Rozkaz albo okólnik dla warszawsko-terespolskiej“.

Dalsze ustępy rozkazu naczelnika warszawsko-terespolskiej kolei żelaznej pomijamy, albowiem odnoszą się one do wewnętrznego porządku, a mianowicie jak ostatni ustęp przywiedziony wskazuje pod jakim nagłówkiem wydawane będą rozkazy do poszczególnych trzech gałęzi rzeczony drogi, oraz do innych wewnętrznych urzędzeń. Nadto zawiadamia, że od 1. września rb. wydane będą instrukcje i prawidła dla rachunkowości itd. Poczem tak ów naczelnik rozporządza:

„Prawideł tych powinni się wyuczyć naczelnicy służby i ajenci rachunkowości, a z pomiędzy ostatnich ci, którzy pragną otrzymać posady przy organizacji nowego zarządu powinni z niemi poznać się jak najdokładniej.

W tej zaś chwili należy zastosować się do ścisłego wykonywania ogólnych prawideł, mianowicie:

„a) Wszystkie kwoty pieniężne należne drodze żelaznej powinny być wnoszone do kasy stacji kolejowych lub do zarządu lub wreszcie do kas rządowych.

b) „Wszystkie kwoty wnoszone do kasy stacji powinny być codziennie odsyłane do zarządu.

„c) Rozchody mogą być dokonywane z kwot na ten cel przeznaczonych, a pod żadnym warunkiem nie z dochodów, gdyż te całkowicie winny być przelewane do kas rządowych.

„Urzednicy zapoznając się z temi przepisami łatwo mogą zauważyć, że się one bardzo mało w istocie swej różnią od przepisów ustanowionych na wszystkich prywatnych drogach żelaznych, zastosowanie się zatem do nich nie będzie stanowiło żadnej trudności.

„Z drugiej strony pozwalam sobie wyrazić nie tylko nadzieję, ale głębokie przekonanie, że urzednicy warszawsko-terespolskiej kolei żelaznej, którzy zasłużyli sobie na rzetelne uznanie ze względu na swój porządek i akuratność użyją wszelkich starań, aby utrzymać tę zasłużoną reputację i przy skarbowym zarządzie, dla którego ściśle pełnienie obowiązków szczególnie jest niezbędne. Prócz tego postępowanie ich powinno być połączone z beztronnym, zimnym i pełnym spokojem, a sprawiedliwością, godnością i uprzedzającą grzecznością w traktowaniu każdej osoby mającej jakąkolwiek styczność z koleją żelazną.

Naczelnik drogi inżynier:

(podp.) *Izmailow.*

Naczelnik kancelarji:

(podp.) *Masalski.*

Z dokumentu tego wynika, że najprzód naczelnik kazał się urzednikom, którzy przed upaństwowieniem kolei warszawsko-terespolskiej służyli na niej, uczyć nowych prawideł, następnie zachęcał ich do utrzymania tej opinji, którą słusznie skutkiem swej gorliwości i akuratności ogólnie pozyskali, a potem na trzeci dzień, ponieważ to byli Polacy, rozpędził ich jednym pociągnięciem pióra, nie dawszy ani czasu na poszukanie innego miejsca, ani żadnego wynagrodzenia, na cztery wiatry.

Niechaj dokument ten posłuży z jednej strony za jeden więcej dowód prześladowania Polaków przez rząd rosyjski i jego działaczy, a z drugiej za chlubne świadectwo nieskazitelnosci i gorliwości urzedników polskich, tem dla nich chlubniejsze, że pochodzi od zaciętych i nieprzejednanych wrogów żywiołu polskiego.

## Emigracja polska w Stanach Zjedn. północnej Ameryki

liczy się przeszło na półtora miliona. Zauważyć przytem potrzeba, że te półtora miliona to przeważnie z pochodzenia lud wiejski, z wyjątkiem skromnej liczby mieszczan i rzemieślników, a o tak zwanej inteligencji i wspominać nie warto. A tymczasem chłop ten zagospodarował się za oceanem imponująco.

Emigracja posiada już przeszło 120 kościołów polskich, przy których pracuje około 140 księży polskich. Jest tu przeszło 60 szkół kilkoklasowych, a liczbę w nich uczących się dzieci polskich śmiało rachować można do 25 tysięcy. Jest też klasztor męski oo. franciszkanów, seminarjum polskie w Detroit Mich., trzy szkoły wyższe dla chłopców w Chicago i Milwaukee, kilkanaście klasztorów żeńskich pp. de Notre Dame, felicjanek, norbertanek i od św. Krzyża.

Świątynie polskie po większej części są to wspólnie gmachy w gotyckim i romańskim stylu, z kamienia ciosowego i cegły. Kościoły w Filadelfji, Milwaukee, Chicago, Bay-City, Toledo, Nantikoce, Cleveland, Pittsburgu i Buffaloo są prawdziwą ozdobą miast. Kazania i nauki kościelne odbywają się w języku polskim. W szkołach żeńskich uczą z dobrym skutkiem zakonnice, a przy szkołach chłopców wykładają naukę nauczyciele na ten cel powołani z seminarjów austriackich i pruskich.

Wogóle w przeciągu 30 lat emigracja polska wielkie zrobiła postępy. We wszystkich prawie miastach większych mają Polacy znaczną liczbę przemysłowców, rzemieślników, kupców, doktorów, aptekarzy, sędziów, prawników, notariuszów, dziennikarzy, oraz urzedników, zajmujących wybitne stanowiska. Jest więc pewna nadzieja, że w niedalekiej przyszłości Amerykanie liczyć się będą z tak poważną cyfrą Polaków, w sprawach dotyczących tutejszej polityki.

Ponieważ liczba wychodźców z każdym rokiem przybiera większe rozmiary, przeto dla uchronienia jej od niesumiennych agentów, księża polscy na walnem zebraniu postanowili w Nowym Jorku pod swym protektorem ustanowić „dom emigracyjny“. Jest to instytucja, która emigrantom polskim, przybywającym do Stanów Zjednoczonych, wielkie może przynieść korzyści i której brak długo dawał się uczuć.

Przez długi czas przybysze musieli obywać się bez żadnej pomocy w pierwszych dniach po wylądowaniu. Wielka ich część, wyczerpawszy wszelkie fundusze, na podróż potrzebowała pomocy materialnej, inni, posiadający jeszcze środki do życia, musieli się obchodzić bez przewodnika, któryby obznajomił ich z nowymi stosunkami.

Bywały wypadki, że agenci, którzy zawsze byli obecnymi przy wylądowaniu emigrantów, obalamucali wielu z nich obietnicami świetnych zarobków i kompletnie sprzedawali ich plantatorom i innym przedsiębiorcom.

Otóż w styczniu r. 1886 zawiązało się w Nowym Jorku towarzystwo, mające na celu wspieranie emigrantów polskich tak pod względem materialnym, jak i moralnym. Towarzystwo to przybrało nazwę „Komitetu centralnego dobroczynności związku narodowego polskiego“, a do zarządu jego należeli tacy ludzie, jak p. E. Jerzmanowski, dr. W. Żołnowski i inni, zajmujący wybitniejsze stanowiska w pośród polonji nowojorskiej. Od-

3)

## Chochlik-Psotnik.

(Ciąg dalszy.)

Świadkowie, przez oskarżenie stawieni, wśród wielu innych szczegółów i okoliczności, szeroko rozpowiadali o szkodach i nieszczęściach, przez czyn oskarżonego sprawionych. Kilkanaście domów spalonych, kilkadziesiąt rodzin pozbawionych siedzisk, pogrążonych w nędzę. Płacz, jęki, zgrzytanie zębów, głód, nagosć, przekleństwa: wszystko to, opowiadane w sposób dobitny i malowniczy, bo przez ludzi srodze dotkniętych i głęboko przekonanych, rozniecało w mnóstwie oczu iskry gniewu i oburzenia, które rzęsyntym deszczem padały na przyklejoną do ciemnej poręczy kościaną figurkę w wieszanej siermiędze. Sam Chochlik nawet, nad ławą przysięgłych zawieszony, zniuruchomiał i na chwilę pogrążył się w zupełnie poważnych myślach. Wyrwał go z nich szept jednego z sędziów. Był to ziemianin, który do sąsiada swego, artysty, szeptał:

— Otóż to jest miasto i jego brudne, trujące szumowiny!

— Chi, chi, chi! — zaśmiał się Chochlik i w mgnieniu oka siedział już na białej ręce ziemianina, którą on podpierał zamysłone czoło. Co się stało? Ziemianin, zamiast w sali sądowej, znajduje się na pstrej, tłumnej, krzykliwej maskaradzie. Jest to czas życia jego arkadyjski. Nie ma jeszcze długów i zboże wysoko w cenach stoi. Dlatego uznał, że ma prawo po trudach gospodarstwa odpocząć nieco, zabawić się w miesie-

Bawi się wyśmienicie. Krew szlachecka tak wre mu w żyłach, że ot, zaraz porwałby się do karabeli i trzem tatarom od razu głowę ściął, albo hiszpański kostjum ściągnąłby z grzbietu, nawet koszulę i oddałby je — byle komu! W hiszpańskim kostjumie jest mu prześlicznie, bawi się więc tem lepiej, a najlepiej już wtedy bawić się zaczyna, gdy nierozłączoną jego towarzyszką staje się maseczka, zgrabna, żwawa, dowcipna. Wprawdzie dowcipom jej, z punktu gramatycznego, to i owo zarzucić można; z kształtów też rączki poznał, że nie jest wielką damą. Lecz bywają w życiu człowieka chwile, w których spostrzega on całą próżność społecznych dostojestw, a maluczkosć wydaje mu się pełną uroku już przez to, że z łatwością podjąć ją można. Przed końcem maskarady piękny hiszpan i niegramatyczna maseczka zniknęli z tłumnej, krzykliwej sali, poczem on jeszcze przez czas jakiś zniknął z przed oczu miejskich swoich przyjaciół, jakkolwiek miasta nie opuszczał, a gdy raz je opuścił, o maskaradowej i nieco jeszcze późniejszej towarzyszcze tak zapomniał, że, gdyby go poćwiertowano, ani imienia, ani nazwiska jej nie przypomniałby sobie za nic. Teraz, w samo ucho sąsiada szepece:

— Mistrzu, nie pamiętasz wypadkiem, ile lat przeszło od tej zimy, w której bawiliśmy się tak szalenie, a ty sam mnie na maskaradę za hiszpana przebiebrałeś?

Mistrz dziwi się bardzo, ale, uczuciem przyjaźni powodowany, odpowiada:

— Osmnaście, dziewiętnaście, około dwudziestu pewno.

— Pal djabli! — szepece ziemianin i oczy jego, o miękkiem wejrzeniu, napęlniają się wyrazem

przerażenia. — Jakimże to myśłem oddawał się on tu, w takiej chwili! Bezpownotnie też zgubił zeznanie jednego ze świadków i wstydił się tego bardzo. Chochlik opuszcza jego białą rękę i nad dwoma rzędami poważnych głów aż koziołki przewraca z wesołości. Ziemianinowi zaś powraca możność skupienia uwagi na tem, co dzieje się w sali.

Opowiadania o kłęsce, przez pożar sprawionej, trwają jeszcze, owszem, większe, niż przedtem sprawiają wrażenie, bo opowiadającymi są najsrożej poszkodowani i najjękliwszymi głosami mówiący; a w miarę, jak jęklive głosy coraz cieńszy zawodzą lament, na ławie oskarżonych kościana figurka coraz więcej od ciemnej poręczy odstawiać zaczyna, całkowicie od niej plecy odrywa, głowę pochyla i z bezbrawnymi ustami, szpetnie wykrzywionymi, z czołem w tyśiąc zmarszczek nad rzadkimi brwiami ściągniętym, zaczyna kościłą pięścią uderzać się w piersi. Uderzenia są tak silne, że wążka pierś wydaje pod niemi lekkie dźwięki, po których wydobywają się z niej głośne westchnienia. Zrazu nikt zrozumieć nie może, czego ten chudy smyk, pod padającym na niego deszczem oburzonych spojrzeń, tak krzywi się, wzdycha i bije się w piersi. Dopiero za trzecim, czy czwartym razem, od ławy oskarżonych do uszu publiczności i sędziów dolatują szeptem wymawiane słowa: Boże, bądź miłościwi! Boże, bądź miłościwi! Boże, bądź miłościwi!

— Otówka! królestwo za otówek! — zaszeptał artysta. — Cóż za model do skruszonego grzesznika!

— Udaje, aby w nas litość obudzić! — wzdorliwie szepnął obywatel miasta, aż nagle nos jego poczerwieniał i bardzo znacznie w dół się

dało ono w swoim czasie wielkie usługi, ponieważ jednak istnienie swoje zawdzięczało tylko dobrej woli i bezinteresowności zaledwie kilku osób, a nie znalazło poparcia u szerszego ogółu, przeto nie spełniło nadziei, jakie w niem pokładano.

Dopiero w r. 1891 założonym został „Polski dom emigracyjny pod opieką św. Józefa“. Do założenia i utrzymania go przyczynili się głównie księża polscy, którzy tak osobistymi ofiarami, jak zbieraniem składek między parafjanami, zebrali odpowiednie fundusze. Oni też utrzymują zupełną kontrolę nad zakładem i administracją. Początkowo dom emigracyjny mieścił się w Broklynie, dopiero od paru miesięcy przeniesionym został do New Jorku, w odległości paru minut drogi od miejsca wylądowania pasażerów okrętowych. Jeżeli zakład ten ma być dowodem ofiarności Polaków, w Stanach Zjednoczonych zamieszkałych, w takim razie daje o niej bardzo niekorzystne wyobrażenie. Na zewnątrz — jest to budynek odrapany, brudny, okopcony dymem i nie noszący żadnego napisu, któryby uwiadomił o jego przeznaczeniu. Środek budynku przedstawia się jeszcze gorzej. Na dole znajduje się obszerna izba, w której emigranci siedzą po całych dniach, nie mając nic lepszego do roboty. Mebli nie ma w niej wcale, co zresztą nie zwraca niczyjej uwagi i nie wywołuje wcale zdziwienia. Pierwsze i drugie piętra podzielone są na znaczną liczbę małych pokojów, zdolnych pomieścić zaledwie parę niezbędnych sprzętów. W każdym z tych pokojów zamieszkuje rodzina jedna, a czasem i więcej, a w każdym razie o wiele więcej niż na to pozwalają warunki higieniczne. Zadauch, jaki w tych mieszkaniach panuje, wynędnia twarze emigrantów, płacze i narzekania kobiet i dzieci, wszystko to, razem wzięte, robi bardzo smutne wrażenie. Jedynie kilka pokojów, zamieszkałych przez zarządcę zakładu, przedstawia się korzystnie i przypomina zwiedzającemu, że się znajduje w cywilizowanym kraju. Obowiązki takiego zarządcy nie są wcale łatwe. Co rano musi on jeździć na „Ellis Island“, wyspę na której wylądowują przybysze z Europy i zabierać Polaków, którzy zostali zapisani do ksiąg i którym pozwolono na wylądowanie. Wielu z przybyszów nie dostaje tego pozwolenia i musi nieraz czekać na nie po parę tygodni, a czasem nawet wracać do Europy.

Po przewiezieniu tego żywego towaru do domu emigracyjnego, trzeba pozatrwalać wszelkie interesy przybyszów, do jakich należą: pisanie listów, kupowanie biletów kolejowych, wyszukiwanie zajęcia itd. O to ostatnie zwykle jest najtrudniej i dlatego większa część emigrantów zmuszoną jest z początku pracować za zapłatę, która zaledwie wystarcza na utrzymanie życia. Większa część emigrantów pozbawiona jest wszelkich środków, a wielu z tych, co posiadają jeszcze jakie fundusze, nie przyznaje się wcale do tego, chcąc jakiś czas mieć bezpłatne utrzymanie lub podróż koleją do miejsca przeznaczenia. Wydatki więc są bardzo wielkie, a dochody wpływają bardzo powoli i nielicznie. To więc może w części

opuścić. Siedział na nim Chochlik, a posiadacz dwu kamienic, zamiast sali sądowej, ze wszystkim, co się w niej znajdowało, widział przed sobą Antosię... no, najwyraźniej tę... pokojową nieboszczki matki. Dawno to było, miał wówczas jedną tylko kamienicę i to bez oficyny. Milutka była bestyjka, ale od wieków nie o niej nie wie. Niespokojnie poprawia się na siedzeniu i ręką dotyka nosa, który płonie, jak ogień, i na którym, jak utrapienie, trzepece się Chochlik.

— Utrapienie! Plaga egipska! — zaszeptał obywatel, i w tejże chwili bardzo uważnie słuchać zaczął dalszych zeznań świadków; w zamian zaś radca sztyt w krochmalnym kołnierzu pokręcił i bladymi palcami potarł szpakowaty zarost dokoła brody, pośrodku której na jednej nóżce stał Chochlik. Na jednej nóżce pośrodku brody stojąc, główkę zadarł, noskiem kręcił, a oczkami jak śrubkami wpijał się w spłowie, zimne, milczące oczy radcy, w prawdziwe oczy statysty. Co wówczas radca zamiast sali sądowej i wszystkiego, co się w niej działo, widział i słyszał, nikt nie dowiedział się nigdy, bo był on i jest dotąd zanadto skrytym, aby tajemnicę, tak niestosownych dla miejsca i chwili, myśli, mógł przed kimkolwiek odsłonić.

To tylko pewna, że po kilku minutach wyraz niesmaku i zmartwienia okrył twarz jego, i że wnet potem, gdy wypadkiem spojrzął na zdobiące pierś jego błyskotki, pomyślał, że trzeba będzie dać je jubilerowi do oczyszczenia, bo cały swój połysk stracił. A Chochlik wygodnie, jakby dla odpoczynku, rozsiadł się już na brzeżku okularów medyka, w których dwie złote iskry zaczęły drgać i rozbijać się na mnóstwo drobnych, niespokojnie latających. Ale nikt na medyka i jego okulary pa-

usprawiedliwić niepomysłny stan rzeczy w domu emigracyjnym.

W ostatnich jednak miesiącach pisma polskie podniosły przeciw zarządowi zakładu zarzuty, które zanadto były ciężkie, aby mogły być zupełnie fałszywymi. Mówiono głośno o wielkich nadużyciach, a nawet o sprzedawaniu emigrantów rozmaitym agentom i przedsiębiorcom. Zarząd zakładu bronił się jak mógł, w każdym razie jednak nie wszystkie zarzuty mógł odeprzeć. Obecnie walka ustała. *Kurjer Nowojorski i Broklyński*, który najbardziej przeciwko owym nadużyciom występował, zmienił, po raz niewiadomo już który, właściciela, a nabywcą jego tym razem został ks. Fremel, proboszcz parafji polskiej w New-Jorku, który także należy do zarządu Towarzystwa. (Kraj.)

## KRONIKA.

**Golarze we Lwowie** rozżaleni są na władze fiskalne. I słusznie! Bez uprzedniego zapytania ich, bez przesłuchiwania kogokolwiek z cechu, w skutek domysłu, podwyższono im nagle podatek w ten sposób, że ci, którzy płacili dotychczas po 10 złr. rocznie — zagnani zostali do tego, że odtąd płacić będą musieli 40, a nawet 80 złr. rocznie. Jednemu płacić kazano 150 złr. rocznie. Tak nagle podskoczenie skali podatkowej nawet u nas w Austrii nie było dotychczas praktykowanym. Dopiero po wymierzeniu nowego podatku wezwano golarzy do protokolarnego przesłuchania. Wszyscy wnieśli rekurs, a oprócz tego zjawili się sześciu delegatów u p. Korytowskiego z prośbą o złagodzenie najnowszego ukazu fiskalnego, który zagraża im ruiną. P. Korytowski wysłuchawszy petentów, przyrzekł im zbadać całą sprawę. Spodziewamy się, że zbytnia gorliwość referenta, który „wygolić“ chce w tak oryginalny sposób golarzy, zostanie złagodzona.

Golarze we Lwowie po większej części wegetują tylko, namnożyło się ich mnóstwo, — przed tak doraźnym krokiem należało dokładnie zbadać, czy są oni w stanie płacić tyle. Zbyt forsowne użycie srebrzy podatkowej, gotowo zdławić golarzy, a to przecież nie było intencją ani p. Korytowskiego, ani też ministra p. Steinbacha, do którego w razie nieuwzględnienia ich rekursu golarze lwowscy wysłać zamierzają deputację.

**Z praktyki fiskalnej.** W roku zeszłym nawiedził grad 4-krotnie wsie Perepelniki i Kukałowce w pow. złoczowski. Starostwo zarządziło likwidację szkody po drugim gradzie. Jak wypadła ta likwidacja, ilustruje ten fakt, że księdzu w obu wsiach przyznano o pustu podatkowego: w jednej wsi za 14 morgów oziminy i jarzyny, i 8 morgów sianozęci do szczytu wybitych gradem 17 złr. 98 ct., a w drugiej wsi za 4 morgi żyta i 14 morgów jarzyny również zniszczonych 1 złr. 45 ct.

**Wiadomości korporacyjne.** W niedzielę 21. bm. o g. 10 przed południem odbędzie się w Izbie rekodziel-

trzęć ani myślał, bo wszyscy ku ławie oskarżonych wzrok zwrócili. Pośrodku sali, jeden po drugim, składali zeznania świadkowie, przez obronę tu stawieni, a opowiadający rozliczne okoliczności, które winę oskarżonego spowodować i w oczach sędziów wagę jej zmniejszyć mogły. Oskarżony słuchał z razu tak pilnie, że odstające jego uszy u podługowatej głowy i rzadkich włosów wydłużać się zdawały, aż z kościanego ornamentu ławy przemienił się w stojącego u jej końca smyka i bynajmniej o głos nie prosząc, sam mówić zaczął. Nie udzielano mu prawa głosu, ale też, gdy mówić zaczął, nie odbierano. Wszyscy zrozumieli, że opowiadania świadków o okolicznościach, życiu i postępkowi jego towarzyszących, niedostatecznymi wydać mu się mogły, i wszyscy uczyli potrzebę dowiedzenia się o nich od niego samego. Mówił tedy; stał prosty i cienki, jak tyka, profilem do publiczności i długiego stołu, a twarzą do ławy przysięgłych obrócony, (starczyło mu roztropności, aby wiedzieć i pamiętać, że los jego w ich ręku właściwie spoczywa) i mówił tak prędko, że chwilami oddech tracił i zrozumieć go było niepodobna, a tak głośno, że cienki, ostry głos jego napełnił salę od sufitu do posadzki, od ściany do ściany i wydawał się jednym, monotonnym, w nieskończoność przedłużającym się, krzykiem. Zdawać się mogło, że on wcale nie umiał mówić, mógł tylko albo milczeć, albo krzyżeć; jeżeli zaś z dźwięku i giętkości głosu wnosić można o stopniu ucivilizowania człowieka, ten bezwzględnie był głosem dzikiego. Oczy też jego, blade i niewyraźne przedtem, szybko na wsze strony rozrzuciły błyski tak namiętne, że aż dzikie, a szczęki, przez wychudzenie policzków uwydatnione i szybko, wśród niezmiernie szybkiej mowy, poruszane, chwilami

niezajęty (Ratusz II. piętro) ciąg dalszy powtórnego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, stowarzyszenia lwowskich majstrów: murarskich ciesielskich, kamieniarskich, studniarskich etc. Na porządku dziennym: dokończenie trzeciego ustępu: Sprawozdanie delegatów z pobytu swego we Wiedniu w sprawie ustawy budowlanej i 4) Wniosek członków. Zwraca się uwagę członków powyższego stowarzyszenia, że na mocy § 30. statutu uchwały powzięte na powyższym zgromadzeniu będą prawomocne przy jakimkolwiek komplecie. *Andrzej Perediatkiewicz.*

**Nowe bezprawia Węgrów w Tatrach.** Z Zakopanego donoszą: Dr. Em. Kaufman, profesor uniwersytetu praskiego (wydziału lekarskiego), oddzielił się w sobotę 13. bm. przed południem od towarzystwa czeskiego przy Morskiem Oku i poszedł z jednym przewodnikiem na Polski Grzebień do Smokowców (Szmeńsków) gdzie oczekiwała nań żona. Przy wyjściu z lasu do doliny Białej Wody, pod tzw. Żabiem, zaszedł mu drogę żandarm węgierski i jeden zbir ks. Hohenlohego z Jaworzyny Spiskiej i wymierzywszy strzelby wstrzymali go w pochodzie. Potrzeba było długich wyjaśnień, aż wreszcie puścili napastnicy prof. Kaufmana z przewodnikiem w dalszą drogę.

**Dla biednej młodzieży gimnazjalnej:** Od 1. września br. znajdzie pomieszczenie sześciu biednych, a zdolnych i pilnych uczniów gimnazjalnych w prywatnej bursie założonej w Kołomyi. Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo z ostatniego półroczka szkolnego, świadectwo ubóstwa i świadectwo lekarskie, że uczeń ma ospę szczepioną i żadnym zaraźliwym chorobom nie podlega, wnosić należy najdalej do 26. sierpnia do „Zarządu bursy gimnazjalnej“ na ręce p. Józefa Accorda w Kołomyji.

**Z armji** Lekarz pułkowy 41 pp. dr. Jakób Goldhaber w Stanisławowie przeniesiony w stały stan spoczynku otrzymał order Franciszka Józefa. Zamianowano starszym lekarzem dr. Włodz. Hanakowskiego z 13 pp. do szpitala garn. we Lwowie, prowiz. lekarza korwety dr. Oresta Zarzyckiego rzeczywistym lekarzem korwety. Starszy lekarz dr. Henr. Freund przydzielony do szpitala garn. w Przemyślu. Przeniesieni rotmistrze Fryd. Thielau z 6 p. drag. do 3 p. drag. Ernest Parizek z 7 do 11 p. uł. Porucznik Zdenko Mokry przeniesiony z jener. sztabu do 57 pp. Oficjał prowiant. Herman Braun przeniesiony z Krakowa do Temeszwaru, a Wojciech Hanus z Temeszwaru do Krakowa. Kapitan inżyn. Gust. Wodziezka przeniesiony z Jarosławia do Tryestu, a Jul. Udvarnoky z Tryestu do Krakowa. Oficjał rachunk. H. Kisielowski przeniesiony z oddziału rach. ministerstwa wojny do intendatury 11 korp. Werkmistrz - asystent Wilhelm Dittrich przeniesiony ze Lwowa do Cattaro, a na jego miejsce przyszedł z Cattaro do Lwowa Wilhelm Milaczek. Starszy lekarz Epifaniusz Gramatowicz przeniesiony z 11 p. drag. do 37 pp. W stan spoczynku przeniesieni: kapitan 10. pp. Józef Klein i porucznik 1 p. uł. Piotr Bojarski.

przypominały pragnące kąsać zwierzę. Z innej jednak strony słuchacze przyznać musieli, że to, co opowiadał, na złagodzenie charakteru i utemperowanie namiętności wpływać nie mogło, a z cywilizacją w żadnym związku nie zostawało. Historia była zupełnie, zupełnie do historii cywilizacji nie należąca; można byłoby śmiało utworzyć z niej rozdział dziejów królestwa zwierzęcego, i to o tyle tylko, o ile istnieją w tem ostatniem lwiąta lub wilczęta, zrodzone z ojców niewiadomych i matek, które albo z głodu zmarły, albo niewiedzieć, gdzie się zapodziały. Nie zupełnie zaś jest pewnem, czy istnieją zwierzątka, w podobny los zaopatrzone, jako też, czy znajduje się w jakimkolwiek lesie, lub na jakiejkolwiek pustyni, lew, czy wilk, któryby lwiątko, czy wilczętko, tak upokarzał, dręczył, głodził, pracą nad siły obciążał, jak to z tym smykem czynił chlebobawca jego. To też wszystko, co nie wykpięło i nie nasyściło się w nim jeszcze, gdy na chlebobawcy zemstę wywierał, kipi i nasyca się teraz, gdy nietylko bez punktu, ale bez najmniejszego przecinka, o swoich rozkosznych z nim stosunkach, jednym wciąż głosem, a raczej krzykiem, opowiada. Dzikie jest, ale rozropny i pamięć ma wyborną. Faktami jak grochem sypie, świadków wymienia, miejsca wskazuje, nakoniec i osobeście uczucia swoje wyrażać zaczyna, ale to ostatnie czyni w tak nieucivilizowany sposób, takich prawie krwawych połysków nabierają mu oczy i takie słowa z kłusujących powietrze szczęk mu wypadają, że przewodniczący donośnym głosem mowę mu przerywa, umilknąć i usiąść rozkazuje.

*El. Orzeszkowa.*

(Ciąg dalszy nastąpi)

**Z politechniki zarychskiej.** Wydział chemiczny na politechnice ukończył p. Stanisław Madejewski, rodem z Galicji.

**Zmarli.** Karol Żychoń, inżynier, zmarł w Krakowie w 44 roku życia.

Karol Oraciewicz, obywatel i były radny m. Podgórze, zmarł tamże 15. bm., w 99 roku życia.

W Warszawie zmarł w 63 roku życia Karol Geobelt, długoletni wiolonczelista i inspektor orkiestry teatru wielkiego, a zarazem b. profesor klasy wiolonczeli w warszawskim konserwatorium muzycznym. Zmarły zajmował się też kompozycją i wiele utworów swych pozostawił w tece.

W Białymstoku zmarł artysta dramatyczny Józef Dąbrowski w 67 roku życia.

Ks. Józef Ludwiński (nie Budziński — jak mylnie wydrukowano) proboszcz z Kowalówki pow. buczackiego, zmarł 10. bm. w 70 r. życia.

**Z Krynicy donoszą:** Urządzono tu zabawę dla dzieci. Komitet budowy kościoła w Krynicy, na którego dochód dano zabawę, otrzymał kwotę 161 złr. 50 ct.

**Jordanówka.** W Nowym Sączu d. 14. bm. wśród licznego zgromadzenia doborowej publiczności, odbyło się poświęcenie „jordanówki“, tj. parku przeznaczony dla dzieci na gimnastyczne ćwiczenia. Potrzeba takiej instytucji dawała się odczuwać od dawna. Otwarcie i poświęcenie parku dokonane zostało o g. 4. popoł. przez ks. proboszcza Goralika, któremu asystowali: iniejętor nauczyciel p. Kowalski, radca miasta p. R. Jakubowski i oddział umundurowanych chłopców, — poczem przemówił ks. Goralik do dziatwy, zachęcając ją do ruchu i zajęcia. Podziękował mu p. Kowalski za trud i mowę, wykazując, co się uczyniło, a dziękując radzie miasta za jej skuteczną życzliwość, zwrócił się do ojców miasta o poparcie. Nakoniec imieniem rady przemówił adw. dr. Olszewski, podnosząc zasługę iniejętora. Akt poświęcenia wpisano do księgi pamiątkowej, a publiczność złożyła 105 złr. Po akcie poświęcenia wykonywały dzieciaki przy dźwiękach muzyki ćwiczenia gimnastyczne.

**Kolonizacja pruska.** *Magdeburgische Zeitung* stwierdza z zadowoleniem, że komisja kolonizacyjna nabyła aż 14 wsi w okolicy Kłocka, że zamieniła już cały szereg nowo nabytych włości na kwitujące osady, na których po niedługim upływie czasu w morzu polskim powstaną silne i żywotne oazy niemieckie. Nadto podaje *Magdeb. Ztg.* tę bardzo „pocieszającą“ wiadomość, że komisja kolonizacyjna pertraktuje obecnie o nabycie 4 polskich dóbr rycerskich, mających około 14000 morgów obszaru, i że w tych dniach ofiarowało kilku polskich właścicieli w Prusach Zachodnich komisji kolonizacyjnej dobrą swę do nabycia. Oby te „pia desideria“ „patriotów“ niemieckich nie znalazły potwierdzenia.

**Karbunkuł.** Czytamy w *Kur. Warsz.*: „Od jednego z naszych czytelników, bawiącego na letniem mieszkaniu pod Tarcynem, otrzymujemy wiadomość o straszonym wypadku otrucia kilkudziesięciu ludzi, spożywających zakażone mięso. Na folwarku Henryków, w powiecie grójeckim, padło kilka sztuk bydła na karbunkuł. O zarazie nie zawiadomiono weterynarza i zamiast padłe sztuki zakopać głęboko w ziemię, jak każą przepisy weterynaryjno-policyjne, sprzedano je rzeźnikowi handlarzowi. Mięso znalazło nabywców w Tarcynie i Grójcu. Wszyscy konsumenci zakażonego mięsa niebawem zapadli na zdrowiu. Jednakowe symptomy choroby u tylu osób odrazu wskazały przyczynę. Ci, których kuracja spieszenie się zaczęła, mają szanse być uratowani, lecz kilkunastu chorych na karbunkuł, prawie bez nadziei życia, przewieziono do szpitala w Grójcu. Najciężej zachorował człowiek, który z padłego bydła obciągał skóry. Energiczne śledztwo przeciw niegodziwym spekulantom, świadomie trującym ludzi, zostało już rozwinięte. Doniesienie to powtarzamy z wszelkiem zastrzeżeniem, nie przypuszczamy bowiem, aby coś podobnego stać się mogło.“

**Przyjęcie Stambułowa** u sułtana tureckiego było, jak się teraz pokazuje, powodem upadku gabinetu Pasicza w Serbji. Na radzie ministrów, która się odbyła pod wrażeniem wiadomości o łaskawem przyjęciu Stambułowa, zaczęły się były tak nieprzyjemne sarkania na zewnątrz politykę Serbji, że nie gabinetowi nie pozostawało innego, jak ustąpić. W Serbji sądzą powszechnie, że jeszcze w jesieni Bułgaria albo będzie uznana przez mocarstwa, albo ogłosi swą niezawisłość.

**Przygotowania do nowych zamachów** w Bułgarii są oczywiście w pełnym toku. Urząd cłowy w Salonice znalazł w paczce przeznaczonej do Belgradu, podwójne dno, a w niem ukrytych pięć kilo dynamitu. Nadawcą był Rosjanin przybyły z Francji za paszportem francuskim. Uwięziono go i odstawiono do Stambułu. Skonfiskowana paczka miała prawdopodobnie z Belgradu przez Nisz pójść do Sofji.

**Pokazał, jak się należy zabijać.** W ubiegłą niedzielę późną nocą w jednej kawiarni w Genewie roz-

prawiali trzej młodzieńcy nad tem, jaki jest najłatwiejszy sposób samobójstwa. Gospodarz kawiarni Messaz, liczący lat 42, dowodził, że najłatwiej zabić się kulą w usta. W zapale argumentacji wziął strzelbę lefoszówkę, wsadził łufę do ust, a nogą poruszył cyngiel. Na nieszczęście strzelba była nabita, i biedak na miejscu padł trupem.

**Kto z kim przestaje...** Lekarze szpitala obłąkanych w Brescja, zdumieni zostali niedawno, kiedy w czasie odwiedzania chorych przewodniczący im naczelny doktor zakładu nagle począł domagać się, aby chorym pootwierano... czaszki dla przekonania się o stanie ich umysłu. Biedny psychiatra sam postradał zmysły; umieszczono go w osobnym pawilonie i otoczono troskliwą opieką.

**Znana krzywa wieża** w Saragossie, nazywana torre nueva, wspaniała zabytek stylu arabskiego, ma być na zasadzie opinji biegłych rozebrana, z powodu, iż grozi runięciem. Wieża wzniesiona została w r. 1504 za panowania króla Ferdynanda Aragońskiego przez budowniczych chrześcijańskich, żydowskich i maurytańskich; ma ona 273 stóp wysokości.

**Przeciw używaniu więziów** do pracy górniczej zbuntowali się górnicy w Nashville w stanie Tennessee w Ameryce, zapalili więzienie, wypuścili 350 więźniów na wolność; rewolwerami zmusili zarząd kolei, by ich osobnym pociągiem wywiózł precz z miasta. Odjehawszy kilka mil od miasta więźniowie zbuntowali się, począli strzelać do konduktorów, a broniąc się zabili jednego więźnia i poranili kilku. Dalszych wiadomości brak.

**O niezwykle zmyślnym psie** donoszą dzienniki londyńskie. Jeden z kamieniczników miejscowych ma psa, którego nauczył, oprócz wielu innych czynności, wrzucania listów do skrzynek pocztowych. Pies zawsze bardzo skrupulatnie wypełniał rozkazy swego pana. Przed niedawnym czasem przybiegł on do skrzynki pocztowej, trzymając ostrożnie list w zębach; zbliżywszy się do skrzynki, spostrzegł odchodzącego urzędnika pocztowego, który wjął właśnie wszystkie listy. Pies pobiegł za nim pędem, wsunął mu do ręki list, poczem zadowolony z dopełnienia swego obowiązku, powrócił do domu.

**Postraszyc Niemców** chciał jakiś obłąkaniec w Pradze, który w nocy z d. 15. bm. na jednej z najludniejszych ulic, na Grabenie, zaczął z rewolweru strzelać do przechodniów. Kilku panów rzuciło się na szaleńca, gdy ten dał już 4 strzały. Obalili go na ziemię, i w tej chwili koń przejeżdżającego fiakra zadał mu kopytę głęboką ranę w głowę. Szaleniec podniósł się jępytem i wymierzył rewolwer do nadbiegającego inspektora policji. Zanim jednak wystrzelił, zdołano go rozbroić. Gdy go sprowadzono na policję, podał, że jest czeladnikiem piekarskim, ma lat 28, chciał „postraszyć Niemców“, a następnie odebrać sobie życie. W kartce, którą przy nim znalaziono, była wyrażona prośba, by trupa jego oddano do czeskiego instytutu patologicznego, by i po śmierci nie dostał się w ręce Niemców. Oddano go na obserwację.

**Pogrzeb śp. M. Bodyńskiego** odbędzie się dziś o godzinie 11. z dworca głównego na cmentarz Życzakowski.

**Minister Zaleski**, wyjechał z Krakowa do Wiednia. **Wydział Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża** postanowił zająć się zorganizowaniem odpowiedniej akcji ratunkowej podczas cholery i przez to ułatwić władzom rządowym i autonomicznym wypełnienie trudnego zadania. Chodzi o zabezpieczenie odpowiedniej ilości przenośnych baraków, któreby mogły być w krótkim czasie w okolicach przez cholere nawiedzonych ustawione, dalej sprzętów sanitarnych i artykułów żywności. Wydział wzywa wszystkich mężczyzn, którzyby zamierzali stale poświęcić się służbie sanitarnej, aby jak najrychlej i najliczniej zechcieli się zgłosić w godzinach przedpołudniowych do biura sanitarnego w namiestnictwie a to w celu jak najprędszego zorganizowania umiejętnej akcji ratunkowej a tem samem i zapobieżenia zbliżającemu się niebezpieczeństwu.

**Kadencja sądów przysięgłych** rozpoczyna się 3. września i obejmuje następujące rozprawy:  
D. 3. Małanka Zychajło o morderstwo.  
4. Józef Wróbel o kradzież.  
5., 6., 7., 8. i 9. proces dr. Aleksandra Medveya.  
10. 11. i 12. Mikołaj Gliński o oszustwo przez sfałszowanie weksla.

13. do 18. Andruch Buniak, Karol Białoskórski i 20 towarzyszy o 58 faktów kradzieży.  
19. Zuć Jewtuch o podpalenie.  
20. Zuć Hołowaty o podpalenie.  
21., 22., 23. i 24. Józef Stefanowicz, Karol Hass i 12 towarzyszy o kradzież.

24. Katarzyna Jankowska o morderstwo.

25. Ema Myszkowska o morderstwo

26. Hnat Werhoła o kradzież.

27. Władysław Szumański i towarzysze o kradzież.  
4. października Tymko Krawczuk o oszustwo.

Oprócz tych spraw sążone będą równocześnie przed drugą ławą przysięgłych, (kadencja nadzwyczajna) inne sprawy a to: Schäfersteina i towarzyszy, o wywołanie dziewcząt do Stambułu (akt oskarżenia obejmuje podobno 150 arkuszy). — Bolesława Valadiera i 60 towarzyszy o kradzież, (akt oskarżenia ma również objętości przeszło 100 arkuszy) i inne.

**Barza gradowa** szalała 16. bm. w Kulawie w Żółkiewskim i zniszczyła resztę niesprzątniętych pługów. Na folwarku zaś zawałiła stajnię, w skutek czego zabitych zostało kilka koni.

**Towarzystwo dla rozwoju i upiększenia m. Lwowa.** Na listę członków wpisało się w najnowszym czasie wiele osób z wybitniejszych sfer naszego miasta, a między innymi radcy dworu: hr. Łoś Geistlener i Schiffner, radcy namiestnictwa: Mandyczewski, Winter, Szawłowski, Huth, Lewicki, Ilnicki, Piżl, starosta dr. Płazek, radca sądowy Kiernig itp.

**Wpisy do szkół ludowych** lwowskich rozpoczynają się w br. wcześniej niż innemi laty z powodu spodziewanego przyjazdu cesarza. Wpisy odbywać się będą od 26.—28. bm. włącznie. Gdyby jakie zmiany lub wyjątki być miały, to prosimy o ogłoszenie od Rady szkolnej okręgowej, bo niepodobna powtórzyć dwadzieścia kilka ogłoszeń od poszczególnych dyrekcji, jak to bywa dotąd.

Wpisy zaś uczniów rzemieślniczych na kursa dopełniające będą się odbywać w niedzielę 28. bm. od 9 do 12 zrana.

**Michał Drucker**, były członek lwowskiej orkiestry teatralnej, koncertmistrz orkiestry symfonicznej na wystawie muzycznej we Wiedniu, brał zeszłego czwartku udział w koncercie symfonicznym w Wiedniu. O grze p. Druckera tak pisze *N. W. Tagblatt*: P. Drucker sprawił nam miłą niespodziankę wykonaniem na skrzypcach koncertu Brucha g-moll. Swoboda i pewność ręki, oto najwybitniejsze cechy charakterystyczne koncertanta; trudności techniczne pierwszego i ostatniego ustępu pokonał z najwyższym artyzmem, a w cantilenie umiał wy dobyć szeroki, szczyry ton. Publiczność gorąco oklaskiwała koncertanta.

**W Węgrzech** rozpoczęto przygotowania do uroczystego obchodu 90. rocznicy urodzin Ludwika Kossutha. Zamierzonym też było między innymi, aby liczna deputacja udała się do Turynu dla złożenia życzeń sędziemu jubilatowi. Tymczasem deputowany Ignacy Hely otrzymał od Franciszka Kossutha, syna byłego dyktatora, list z prośbą o zaniechanie zamiaru wysłania deputacji; wszelkie bowiem wzruszenia nader szkodliwie wpływają na zdrowie sędziwego patrioty. Gdy przed kilku laty grono wielbicieli odwiedziło go wspólnie, pokutował za wynikłe stąd wzruszenie przez kilka miesięcy.

**Wielki pożar** zniszczył onegdaj po południu część miasta Ropczyce. Pożar, który powstał skutkiem nieostrożności, pochłonął 23 domów; 44 rodzin pozostało bez dachu, a w części i bez środków do życia. Szkoda, w małej tylko części ubezpieczona, wynosi około trzydziestu tysięcy złr.

**Wyprawę** do bieguna północnego projektuje jeden z oficerów marynarki w Petersburgu. Statek, którego koszt budowy obliczono na rs. 300.000, będzie drewniany, obity dla ciepła wołokiem, z płozami na bokach, by można go było przewozić po lodzie.

**Przyjmowanie lekarzy do Bosni i Hercegowiny.** Zarząd krajowy Bosni i Hercegowiny zamierza w razie wybuchu cholery w tych krajach zaangażować pewną liczbę lekarzy z honorarjum dziennem 20 złr. na czas trwania epidemii. Koszta podróży tam i na powrót będą również pokryte. Zgłaszać się można już teraz. Reflektujący pp. lekarze mają swe należycie zaopatrzone podania wnieść pod adresem „Bosnisches Bureau des gemeinsamen Ministeriums, Wien, Stadt, Schellinggasse N. 5.“

**Matkobójstwo.** Z Karlsbadu donoszą, że w nocy d. 16. bm. zamordowaną tam została bogata Amerykanka Alicja Crocker z Chicago przez własnego syna 23-letniego, który w przystępie obłąkania udusił ją pięściami. Matkobójcę oddano do domu obłąkanych w Dobrzanach na obserwację.

**Szlafrok-albumem.** Słabostką przedniejszych pań amerykańskich jest zbieranie w czasie kongresu waszyngtońskiego autografów znakomitszych przedstawicieli narodu. Obecnie żona milionera Taylora postanowiła sobie zrobić album autografów z własnego szlafroka. Suknia uszyta jest z materiału, nie bojącego się atramentu. Właścicielka jej obiecuje znakomitym mężom, iż każdy z ich podpisów własnoręcznie naszyje później jedwabiem. Cie-

kawy widok przedstawia zapewne szlafrok damski, przechodzący z rąk do rąk przedstawicieli amerykańskiego narodu.

### Srogi naczelnik.

Naczelnik biura znajduje przy jednym z biur szpilkę do włosów.

— Moi panowie! — rzecze surowo — odkądże to biuro stało się haremem?!

### Lekarz opukuje p. X.

— Pani łaskawa — zapytuje — nie ma pani czego na owinięcie palca?

— Owszem, mam... Meżu, meżu, chodź no tu na chwilę!...

### Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“

(Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

a) u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego licza 8,

b) u każdej z pań delegatek,

c) w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,

d) w kancelarii p. Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska 1. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania

tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6.

popołudniu. Heleny Szczepanowskiej, Bogumiła Czechowiczowa.

Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

Księgę pamiątkową „Sokoła“ można nabywać w kancelarii Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 złr. 50 cent za egzemplarz.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Podwołoczyska** 18. sierpnia. Cholera rozszerza się w Połtawie. W sobotę zachorowało 24, a umarło 8, a w niedzielę zachorowało 27, a umarło 11 osób. Chłopi z Połtawy i okolicy, którzy byli w piątek na jarmarku w Kijowie, zawlekli i tam cholere. Stwierdzono w Kijowie wybuch cholery i zachodzi obawa, że skutkiem upałów grasować będzie gwałtowniej, aniżeli dotychczas.

**Wiedeń** 18. sierpnia. Z Gracu donoszą w formie pogłoski, że prezydent ministrów hr. Taaffe zdecydował się oddać portfel ministerstwa spraw wewnętrznych namiestnikowi w Niższej Austrii hr. Kielmanseggowi. (Najwidoczniej jest to kaczka dziennikarska, upolowana w sezonie ogórkowym. Przyp. red.).

**Praga** 18. sierpnia. Dzienniki niemieckie donoszą o rzekomym napadzie młodocześniejszych studentów w niemieckim Brodzie na Niemców. Skutkiem tego starostwo otrzymało polecenie, aby natychmiast wdrożyło śledztwo i aby namiestnictwo zdało dokładnie sprawę z całego zajścia.

**Innsbruck** 18. sierpnia. Wieś Reith pod Seefeld stoi w płomieniach.

**Tryest** 18. sierpnia. Z Messyny donoszą: Z barki, wiozącej 22 pasażerów wypadło dziecko do morza; ojciec rzucił się natychmiast za niem i uchwycił je, ale nagle znikli oboje pod wodą z przerażającym okrzykiem. Padli ofiarą rekina.

**Monachium** 18. sierpnia. Król Aleksander serbski i Milan przybyli tu wczoraj o godz. 5. popoł., a dziś w południe udadzą się osobnym pociągiem w dalszą drogę do Wiednia.

**Belgrad** 18. sierpnia. Król Aleksander powróci tu jutro z zagranicy.

**Palermo** 18. sierpnia. Właściciel dóbr Sangiorgi w Castellamare porwany został i uprowadzony przez dziesięciu zamaskowanych zbrojnych.

**Satania** 18. sierpnia. Czteryście metrów powyżej pierwszego krateru Etny, utworzyło się nowe miejsce wybuchowe.

**Paryż** 18. sierpnia. Dzienniki donoszą, że skutkiem upałów zdarzyło się kilka wypadków cholery.

**Havre** 18. sierpnia. Skutkiem szalonych upałów zdarzyło się tu kilka wypadków biegunki, podobnej do cholery.

**Nowy Jork** 18. sierpnia. Bastówkę urządzili ustawicze zwrotnic na centralnej kolei nowojorskiej, tudzież na kolei idącej z Buffalo do Rochesteru i z Buffalo do Pittsburgu. Milicja w Rochesterze i Elmira otrzymała rozkaz udania się do Buffalo.

Aby przeszkodzić dostaniu się jej, podłożyli górniczy dynamit pod szyny kolejowe. Milicja pomaszerowała przez góry. Prawdopodobnie zawieszają ruch wszystkie koleje idące do Buffalo.

**Wiedeń** 19. sierpnia. Nieustająca komisja dla ust. karnej została zwołana przez cesarza na d. 21. września.

Dolnoaustriackiej Izbie handlowo-przemysłowej przedłożyło ministerstwo handlu do zaopinowania projekt ustawy o wyprzedażach. Wyprzedaż własnych lub obcych towarów nie może nastąpić bez zezwolenia władzy przemysłowej. Co do miejsca

wyprzedaży musi być uzyskane pozwolenie policji. Podania mają być pisemne. Za pozwolenie na wyprzedaż płacić się ma należytość, która dla Wiednia wynosi 10—100, dla innych miejscowości 2—50 złr. i wpływać ma do miejscowego funduszu ubogich. Od płacenia należytości wolne są wyprzedaże egzekucyjne.

Gielda: kredyty 315.75, renta majowa 96.37, węg. renta złota 111.75.

**Zurych** 19. sierpnia. Sławna miejscowość Grindelwald, uczęszczana przez turystów, pali się od 5. godz. popołudniu przy silnym wietrze. Poczta, telegraf, liczne gmachy i hotele spaliły się już.

**Sofja** 19. sierpnia. Prezydent ministrów Stambulow odjechał do Warny.

**Belgrad** 19. sierpnia. Przesilenie ministerjalne zaostriżyło się. Dyferencje między ministerstwem a rejencją ciągle jeszcze nie zostały usunięte i ustąpienie gabinetu nie jest wykluczone. Załatwienie przesilenia odroczone do soboty.

**Paryż** 19. sierpnia. Strajk woźniców na ukończeniu. Wczoraj kursowało przeszło 2000 powozów, co wystarczało dla potrzeb publiczności. Izba syndykacka posiadaczy dorożek oznajmiła przeto, że właściciele dorożek należący do syndykatu uchwalili nie przyjmować więcej żadnych woźniców.

W Carmaux, gdzie wzbudzenie pomiędzy górnikami każe się obawiać nowych niepokojów, skoncentrowano większe masy wojska.

**Carmaux** 19. sierpnia. Strajkujący zamierzają zorganizować zaprzestanie robót przez wszystkie towarzystwa w departamencie Tornande i Herault. Dziś oczekują tu posłów robotniczych Lafarga, Vaudina i Roche'a.

**Petersburg** 19. sierpnia. Według urzędowego doniesienia zachorowało tu wczoraj 60 osób na cholere, umarło 22, wyzdrowiało 19. Cholera rozszerza się i w okolicy Petersburga. Wczoraj zachorowało tam 7 osób.

**Nowy Jork** 19. sierpnia. Strajk zwrotniczych kolejowych wciąż jeszcze się wzmacnia. Z linii kolejowych, zagrożonych przez strajkujących, zwożą towary masami do Nowego Jorku. Skład towarów nowojorskiej kolei centralnej jest przepełniony. Wojsko strzeże magazynów. Zdaje się, że i pałacze przyłączą się do strajku, a w takim razie i maszyniści nie zechcą jeździć z innymi palaczami.

Wyłonił się projekt udać się do papieża, by on usmierzył strajk. Z Buffalo donoszą, że wszystkie budowle kolei dotkniętej strajkiem pilnowane są przez oddziały wojskowe, rozstawione na rozciągłości 25 mil angielskich. Dla ochrony kolei Lehigh-Valle i Buffalo-Creek stoi gotowych 2000 ludzi. Gubernator stanu nowojorskiego powołał pod broń całą gwardję narodową. Obecnie panuje wszędzie spokój, strajk jednak szerzy się coraz dalej.

## Teatr, literatura i sztuka.

**W teatrze letnim** dawno już nie było takiego przepełnienia jak wczoraj. Pomimo gorąca tropikalnego zebrała się publiczność tak licznie dla powitania wielkiego artysty, który przed 30. laty stawił na scenie naszej pierwsze kroki, a ostatnia jego gościna we Lwowie była w r. 1880.

Wincenty Rapacki, który z Królikowskim i Żółkowskim zajmował pierwszorzędną stanowisko za najświetniejszych czasów sceny warszawskiej, zawitał do Lwowa na szereg gościnnych występów, które obudziły wielkie zainteresowanie się publiczności naszej, posiadzonej niesłusznie o obojętność dla teatru.

Ze publiczność lwowska nie jest obojętną dla teatru, tego złożyła wczoraj najlepszy dowód, skoro przybyła tak tłumnie, a zapomnieć o tem nie należy, że to jeszcze sezon kąpielowy i że przeważna część publiczności zamożniejszej bawi w zdrojowiskach lub na letniem mieszkaniu.

Na pierwszy swój występ wybrał p. Rapacki „Safandulów“ Sardou, sztukę, która jeszcze niedawno temu graną była u nas koncertowo, dzięki wybornemu ensemble. Od lat kilku stosunki się zmieniły znacznie i wyznamy, że obawialiśmy się bardzo, czy też otoczenie Vaulina nie będzie bardzo razilo.

Rozczarowaliśmy się tym razem przyjemnie. Naturalnie, że bohaterem wieczoru był znakomity nasz gość, którego na wstępie przyjęto hucznymi oklaskami. Vaulin Rapackiego to kreacja skończona, która przynosi zaszczyt artyście. Maska wyborna i gra doskonała. „W każdym celu wielki artysta“. Wzór dla młodszego pokolenia.

Artyści nasi starali się dostroić do gościa. Sztuka przygotowana była starannie. Widocznie obecność Rapackiego oddziaływała na otoczenie.

Rapacki wystąpi w sobotę w „Kupcu weneckim“, w niedzielę w „Jowialskim“ a we wtorek w „Synu Giboyera“.

**Produkcje polskie w Wiedniu.** Hr. Cieszkowski wystosował wczoraj do komitetu lwowskiego telegram z zawiadomieniem, że produkcje polskie w Wiedniu rozpoczną się dopiero 9. września a nie 5. września. Niewiemy jakie przyczyny złożyły się na odroczenie wyznaczonego już terminu, stwierdzamy jednakże, że odroczenie to jest bardzo korzystne. Jak wiadomo w produkcjach wiedeńskich oprócz kilku wybitnych solistów, biorą udział prawie wyłącznie siły lwowskie, które zajęte są obecnie w najznaczniejszej części próbami kantaty na przyjęcie cesarza. Przez odroczenie, można będzie swobodniej wypróbować i kantatę i utwory przeznaczone dla Wiednia. Również i uczestników więcej wyjedzie ze Lwowa na nowy termin produkcji.

**Na cele dobroczynne** odbyło się 16. bm. w Narołu przedstawienie amatorskie. Odegrano trzy sztuczki: „Z miłości“, „Jessyka i Lorenzo“, tudzież „Terenia w kłopotach.“ W poszczególnych rolach występowali panny: Emilja i Marja Kossarek, Władysława i Marja Kudelska, pp. Gidlewski z Bełzca, Leon Karasiński, M. Liczkowski, Aleks. Garda i Smolka i wywiązały się zaszczytnie z zadania swego (krytyki amatorów nie podaje się nigdy.) D. 28. bm. będzie przedstawienie amatorskie w Horyńcu na rzecz miejscowej straży ochotniczej.

## Cholera.

W Tarnopolu odbyła się d. 10. bm. narada mężów zaufania z całego powiatu, zwołanych przez radę powiatową celem obmyślenia środków zapobiegawczych przeciw cholere. Prócz lekarzy miejscowych, jednego lekarza z Mikuliniec, urzędników starostwa, prezydenta sądu obwodowego p. Krynickiego i kilku obywateli okolicznych, przybyli na narady także księża ruscy: dziekan ks. Czubyły z Stupek, Biliński z Dołżanki i Chodorowski z Maliszowic. Uchwalono między innymi zwrócić się do rządu z prośbą, by jak najrychlej zaprowadził kordon wojskowy na granicy, przedłużył kwadrantę, by starannie dezynfekcjonowane były wszelkie towary przychodzące z Rosji, by wydanem zostało pouczenie o cholere w językach polskim i ruskim itp. Następnie wybrano komisję sanitarną, w skład której weszli: komisarz starostwa Szydłowski, delegaci rady pow. dr. Gloger i wysłuchany prof. gimn. Pohorecki, lekarze dr. Hładyszowski, Moszkowicz i Brodziński z Mikuliniec, wreszcie ks. Biliński z Dołżanki, ks. Pankiewicz z Czerniłowia i obywatel p. Mochnacki z Towstoługa.

Czytamy w *Kurjerze Warszawskim*: „Zwracamy uwagę osób, wyjeżdżających z Królestwa Polskiego do Austrii, aby nie zabierały ze sobą pościeli, gdyż urząd sanitarny graniczny w Szczakowie nie puszcza jej przez granicę bez uprzedniego poddania dezynfekcji w aparacie parowym przynajmniej przez dwie godziny. W ten sposób pasażerowie posiadający pościel, muszą się zatrzymać do następnego pociągu; w razie, gdy tego uczynić nie mogą, urząd sanitarny graniczny podejmuje się wysyłki pozostawionej pościeli według zostawionego adresu. Na granicy austriackiej żądają również okazania paszportów w celu przekonania się, żąd pasażer przybywa. Do tej pory badanie sanitarne zasadza się na powierzczochnem oglądaniu podróżnych przez lekarza przed wyjściem z wagonu. Osoby, mające wygląd chorych, są zatrzymywane na granicy i poddawane ściślejszej i dłuższej obserwacji. Rzeczy i ubranie zdrowych skrapiane są obficie za pomocą rozpylacza 10% roztworem kwasu karbolowego.“

Dalszy biuletyn *Praw. Wiestnika* z d. 14. sierpnia wykazuje następujący przebieg epidemii:

W Petersburgu d. 13. czerwca zachorowało 21, wyzdrowiało 5, umarło 13.

W Moskwie d. 12. sierpnia zachorowało 21, umarło 2; w gub. zachorowało 2.

W Astrachaniu d. 11. sierpnia zachorowało 26, umarło 5, wyzdrowiało 17; w gub. zachorowało 221, umarło 174, wyzdrowiało 91.

W gub. włodzimierskiej d. 11. sierpnia zachorowało 15, umarło 6.

W Woroneżu d. 11. bm. zachorowało 54, umarło 27; w gub. zachorowało 221, umarło 91.

W Wiatce 11. bm. umarło 1, wyzdrowiało 1; w gub. zachorowało 374, umarło 166, wyzdrowiało 79.

W gub. ekaterynosławskiej 11. bm. zachorowało 44, umarło 15, wyzdrowiało 12.  
W Kazaniu 11. bm. zachorowało 10, umarło 6, wyzdrowiało 5; w gub. zachorowało 125, umarło 67.

W Kostromie 10. bm. zachorowało 2, w gubernji zachorowało 5. Wypadków śmierci nie było.

W Kursku 11. bm. zachorowało 3; w gub. zachorowało 105, umarło 34, wyzdrowiało 48.

W Niżnym Nowogrodzie 12. bm. zachorowało 46, umarło 19, wyzdrowiało 44; w gub. zachorowało 98, umarło 15, wyzdrowiało 22.

W Orenburgu 11. bm. zachorowało 147, umarło 56; w gub. 10. i 11. bm. zachorowało 95, umarło 54, wyzdrowiało 8.

W Jelicu, w gub. orłowskiej 10. bm. zachorowało 28, umarło 15.

W Penzie 11. bm. zachorowało 59, umarło 10; w gub. zachorowało 26, umarło 13.

W Permie 11. bm. zachorowało 8, wyzdrowiało 1; w gub. zachorowało 21, umarło 11.

W gubernji połtawskiej 10. bm. zachorowało 5, umarło 5.

W Riazaniu 11. bm. zachorowało 3, umarło 2; w gub. zachorowało 5, umarło 3, wyzdrowiało 9.

W Samarze 11. bm. zachorowało 38, umarło 18, wyzdrowiało 25; w gub. zachorowało 567, umarło 180, wyzdrowiało 187.

W Saratowie 11. bm. zachorowało 49, umarło 35, wyzdrowiało 16; w Carycynie 10. bm. zachorowało 5, umarło 6, wyzdrowiało 21; w gub. zachorowało 448, wyzdrowiało 271.

W Symbirsku 11. bm. zachorowało 24, umarło 15; w gub. zachorowało 175, umarło 59.

W gub. tambowskiej 11. bm. zachorowało 95, umarło 41, wyzdrowiało 27.

W Ufie 10. bm. zachorowało 2; w gub. zachorowało 17, umarło 30.

W Charkowie 11. bm. zachorowało 163, umarło 70.

W Jarosławiu 11. bm. zachorowało 9, umarło 7, wyzdrowiało 7; w Rybińsku zachorowało 3, umarło 1.

W Nowoczerkasku 11. bm. zachorowało 12, umarło 9, wyzdrowiało 12; w Rostowie i Nachiczewanu nad Donem zachorowało 87, umarło 32, wyzdrowiało 104; w Taganrogu zachorowało 34, umarło 19; w okręgach zachorowało 844, umarło 459, wyzdrowiało 320.

W Baku 11. bm. zachorowała 1, umarła 1, wyzdrowiała 1; w gub. zachorowało 178, umarło 169.

W Temir Chan Szura 11. bm. wyzdrowiało 3; w obwodzie zachorowało 541, umarło 251, wyzdrowiało 357.

W Elizawetpolu 10. bm. zach. 1, umarła 1, wyzdrowiała 1; w gubernji zachorowało 172, umarło 90, wyzdrowiało 48; d. 11. bm. w Elizawetpolu umarło 2; w gub. zachorowało 174, umarło 74, wyzdrowiało 73.

W okręgu zakatarskim 11. bm. zach. 18, umarło 8.

W obwodzie kubańskim 10. bm. zachorowało 902, umarło 512; d. 11. bm. zachorowało 966, umarło 630.

W Kutaisie 11. bm. zach. 3, umarło 2; w gub. zach. 4, umarło 2.

W okręgu grozeńskim w obwodzie terskim 10. bm. zach. 298, umarło 211; w okręgu chassaw-jurtowskim zach. 178, umarło 125; w oddziale upzeńskim zach. 372, umarło 142; w pozostałych miejscowościach obwodu zachorowało 328, umarło 117.

W Tyflisie 9. i 10. bm. zach. 18, umarło 7; w gub. zach. 172, umarło 76.

W Erywaniu 10. bm. zach. 31, umarło 22; w gub. zach. 83, umarło 55.

W Omsku 11. bm. zach. 14, umarło 7; w obwodzie od d. 2. do 11. bm. zachorowało 45, umarło 19.

W Tobolsku 11. bm. zach. 15, umarło 11.

W Tomsku 11. bm. umarło 46; w gub. od d. 2. do 11. bm. zach. 45, umarło 19.

W Uralsku od 10. do 12. bm. zach. 8, umarło 3.

W Gurjewie 11. i 12. bm. zachorowało 5, umarło 6; w obwodzie zachorowało 52, umarło 12.

W Taszkencie 7. bm. zach. 8, umarło 10; w okolicach umarło 192.

# NADESŁANE.

## Przez cały rok otwarty Koncesjonowany Zakład wodoleczniczy „Marjówka“ (poczta Lwów).

Sześć nowych murowanych budynków. Kaplica, (msze św. codziennie). Urządzenia wzorowe. Kuchnia we własnym zarządzie. Pobyt i kuracja zazwyczaj od zhr. 25 tygodniowo. Lekarz przebywający stale w zakładzie. Połączenie z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Omnibus do Lwowa w godzinach: 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano, 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po poł., 7. wieczór. Ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach: 11<sup>3</sup>/<sub>4</sub> przed poł., 4. po poł., 8. wieczór. Wszelkich bliższych informacji co do pomieszczeń i t. p. udziela zarząd.

Dr. Wiktor Legeżyński Emil Bertemiljan Brajer  
lekarz kierujący. właściciel zakładu.

**KARABELE, PASY POLSKIE,  
KITY i AGRAFY DO KOŁPAKOW,  
RAPCIE, GUZY i SPIĘCIA DO DELIJ**  
poleca w największym wyborze i najtaniej  
**S. PIELECKI, LWÓW**  
GŁÓWNY MAGAZYN BRONI I PRZYBÓRÓW UNIFORMOWYCH.

**Dr. Rosenbusch**  
powrócił i ordynuje jak dawniej w chorobach wewnętrznych, specjalnie w chorobach płuc od 3 do 5. popoł. Ulica Kopernika 14.

Wszelch nauk lekarskich  
**Dr. Jan Orski**  
b. elev asystent kliniki chirurg. prof. Rydygiera w Krakowie  
b. lekarz szpitala powszechnego lwowskiego  
osiadł w **Kolomyji** (Rynek 52.) dom p. Knöppera  
i ordynuje od 3 — 5, dla biednych od 8 — 9 rano.

Wszelkie renty, obligacje pierwszeństwa, akcje, listy zastawne, monety zagraniczne kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

**Sokal i Lilien**  
Dom bankowy i kantor wymiany.  
Zlecenia na giełdę wykonujemy rzetelnie z doliczeniem drobnej prowizji.

**Nowy optyk**  
we Lwowie pod Kopernikiem pl. św. Ducha. Naprawiamy wszelkie okulary, wkrętki, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prośbą o załatwienie punktualnie. Bezopłatnie najrychlej i najszlachetniej.

**Przyjechali do Lwowa**  
dnia 18. sierpnia 1892.  
Hotel ŻORŻA. M. Zakrzewski z Czolhan, F. Haydel z Biszniany, R. Wojciechowski z Dąbrowy, W. Dembowski z Siar, A. Babecka z Byszowa.

**WYSTAWY I MUZEA.**  
**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU**, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ent., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.  
**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac św. Ducha 1. 10. I piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od 9 — 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ent., w niedzielę i święta 15 ent.  
**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH** od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.  
**BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA**, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.  
**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.  
**GMACH SEJMOWY**, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

## Lwów, z Izby handlowej

18. sierpnia 1892.

Akcje na sztalce.	płaca	žadają
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 zhr. m. k.	213 00	216 00
" Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zhr. w. a. w. w. k.	244 00	245 00
Banku hipot. galic. po 200 zhr. w. a.	328 —	334 —
" kredyt. galic. po 200 zhr. w. a.	—	212 —
<b>Listy zastawne za 100 zhr.</b>		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 90	101 60
" " " 5 pr. " wylowował z 10 pr. p.	107 50	108 20
" " " 4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	95 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 40	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	—	—
" " " 4 pr. w. a.	96 40	97 10
" " " 4 pr. los. w 41 i pół l.	95 10	95 80
" " " 4 i pół pr. los. w 51 l.	99 40	100 10
" " " 4 pr. los. w 56 l.	94 70	95 40
<b>Listy dłużne za 100 zhr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	—	—
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	52 00	55 00
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolni.-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
<b>Obliży za 100 zhr.</b>		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 60	105 30
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 00	94 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 50	102 20
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Polityczki kraj. 6 proc. w. a.	103 40	98 30
" " " 4 i pół pr.	97 60	97 10
" " " 4 proc.	91 40	92 10
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
" Stanisławowa	29 50	32 50
<b>Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleon'or	9 44	9 54
Pół imperial	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1 23	1 33
" papierowy	120 25	122 25
100 marek niemieckich	58 25	58 85

## Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 18. sierpnia 1892.

	dzisiaj-	z dnia
	sze	poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	361 75	—
" Banku anglo-austriackiego	153 25	—
" Unionbanku	246 00	—
" kolei Karola Ludwika	215 00	—
" kolei północnej	239 50	—
" kolei południowej (Lombardy)	102 50	—
" kolei państwowej	304 37	—
" kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	243 75	—
" kolei węgiersko-północno-wschodniej	197 00	—
Losy komunalne wiedeńskie	160 00	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	188 75	—
Galicyskie obligacje indemnizacyjne	105 00	—
Losy regulacji Cisy	224 00	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	111 70	—
Bank węgierski złota 4 proc.	115 90	—
Akcje Bankvereinu	121 25	—
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

## RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

walny od dnia 1. maja 1891 r. według zegara lwowskiego.

Do Lwowa przychodzi:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe		Pociąg państwowy
	z prz.	do Lw.	z prz.	do Lw.	
Z Krakowa	6:01	2:50	9:01	6:48	9:32
Z Muzyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9:01	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2:57	9:40	7:21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podamozze)	—	2:45	9:17	6:55	—
Z Suczawy	10:09	—	7:56	1:42	7:06
Z Kimpelana	10:09	—	7:56	—	—
Z Radowic	10:09	—	7:56	—	7:06
Z Hilboki	10:09	—	7:56	—	7:06
Z Nowosielicy	—	—	7:56	—	7:06
Z Słobody rangarskiej	10:09	—	—	1:42	7:06
Z Husiatyna via Halicz	10:09	—	—	1:42	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9:16	2:35	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9:16	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1:41
Z Peczni, Miskolca, Munkacza, Zawoczna i Stryja	—	—	9:16	—	1:41
Z Sokala i Babca	—	—	—	—	4:48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	8:33
<b>Za Lwowa odchodzi:</b>					
Do Krakowa	10:41	3:07	5:26	11:01	7:56
Do Muzyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7:56
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	3:58	—	9:41	10:26	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podamozza)	3:10	—	10:02	10:52	—
Do Suczawy	6:36	—	9:56	3:22	4:56
Do Husiatyna via Halicz	6:36	—	—	3:22	—
Do Słobody rangarskiej	6:36	—	9:56	3:22	10:56
Do Nowosielicy	6:36	—	9:56	—	10:56
Do Hilboki	6:36	—	9:56	—	—
Do Radowic	6:36	—	9:56	—	10:56
Do Kimpelana	6:36	—	9:56	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6:16	10:21	7:41
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10:21	7:41
Do Stryja, Zawoczna, Munkacza, Miskolca i Peczni	—	—	6:16	—	7:41
Do Babca i Sokala	—	—	—	—	9:33
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	7:56

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5 rano.  
Czas kolejowy (średnie europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 13 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:25 przed południem.

Spacerowy do Brzuchowic odchodzi codziennie 3.36, wraca 8.36 wieczorem.

# Filtry węglowe do oczyszczania wody

(najlepszy środek ochronny przeciw wszelkim epidemjom)

poleca

**Piotr Chrzastowski**

handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

Nr. 2. 3. 4 5.

Sztuka zł. 3.— 3.50 4.50 5.—

wraz z szlauchem gumowym, kurkiem, puszką blaszaną do przechowywania i przepisem użycia.

L.958/92.

## Konkurs.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Bohorodczanach są do obsadzenia dwie posady:

1) Sekretarza z roczną płacą 800 złr. i z prawem pobierania dyet za czynności komisyjne.

2) Inżyniera z roczną płacą na razie 500 złr. z prawem poboru dyet za czynności komisyjne i ryczałtu 40 złr. miesięcznie w czasie letniej pory za wyjazdy w sprawach drogowych.

Do osiągnięcia posady sekretarza służy pierwszeństwo ukończonemu prawnikowi, który wykazuje się dokładną znajomością języka polskiego, ruskiego i niemieckiego tak w mowie jak i w piśmie. W braku prawnika, kandydaci winni się wykazać przynajmniej dokładną znajomością ustaw krajowych i administracyjnych i posiadać wyższe warunki pod względem języków. Oprócz tego winni kandydaci wykazać wiek, gotowość złożenia kaucji najmniej 500 złr. mieć nabytą biegłość w załatwianiu spraw, w rachunkowości i być charakteru nieposzlakowanego.

Do osiągnięcia posady inżyniera wymaga się przede wszystkim ukończonych studiów technicznych a w braku takowych przynajmniej fachowego uzdolnienia około budowy dróg i mostów, następnie biegłości w obu językach krajowych i niemieckim tak w mowie jak i piśmie, ładne i czytelne pismo, nieposzlakowany charakter i dokładne obznajomienie z manipulacją biurową.

Podania własnoręcznie pisane i należyście udokumentowane, tak co do wieku, stanu, ukończonych studiów i dotychczasowego zatrudnienia należy wnieść do Wydziału powiatowego na ręce podpisanego prezesa najdalej do 20. września 1892.

Bohorodczany 15. sierpnia 1892.

Szeziński, prezes.

## Chcąc uzyskać

miejsce na towary zimowe wyprzedajemy cały nasz zapas tegorocznych

## Parasolek

po własnej cenie, czyli o 25% taniej od cen zwykłych.

## Wrzesniowski & Włodek

Nowo otworzony

Magazyn nowości

we Lwowie ul. Halicka liczba 4. vis-a-vis apteki Wgo Wiewiórskiego.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotnie.

## J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

## Środki

do wywabiania plam

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct.

Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 centów.

Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt.

Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerw. Flakon 20 ct.

Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

## Do sprzedania z wolnej ręki

handl. korzenny z pokojem do śniadań, dobrze zaopatrzony w świeże towary w śródmieściu. Także parcela pod budowę 640 sążni kwadratowych w bardzo pięknym położeniu, w lesie w Brzuchowicach. Bliższą wiadomość poda p. J. Badowski złoźnik w Rynku 41.

Już wyszły z druku

## doświadczone sekreta

## smażenia konfitur i soków

oraz robienia

Konserw, Kompotów, Lodów, Galaret, Marmolad owocowych, Owoców suszonych i Owoców na Wodce i Occie

przez

Florentynę i Wandę.

Wydanie czwarte pomnożone i ulepszone

Cena 50 ct.

Po przestaniu przekazem poczt. 56 ct. skutecznie się przesyłkę franco. Drukarnia nar. W. Manieckiego ul. Kopernika 1. 7.

## NA LATO!

## Kaftaniki

bawełn. cienkie (Schweiss-sanger) bawełniane i niciane, siatkowe, jedwabne, wełniane, Jaegerowskie letnie.

Kaftaniki do gimnastyki dla mężczyzn i dzieci

Płaszczki tureckie, Prześcieradła tureckie, Ręczniki tureckie, Spodnie do kąpiel, Rękawice do nacierania Kapy na łóżka pikowe i trykotowe, Prześcieradła płócienne grube do kąpeli

poleca handel

płócien i bielizny

## JANA RIEDLA

we Lwowie.

# DROBNE OGŁOSZENIA.

**Doniesienia rozmaite** po 1/2 cenia od wyrazu.

**Wino czerwone czyste naturalne** litr 60 ct.

**Wino białe stołowe bardzo dobre do wody** litr 52 ct.

**Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka** poleca handel

**S. Wojciechowskiego** Chorążyczyna.

**Lichtarzyki** do iluminacji sztuka po 5 cnt. poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

**Kucharz kawaler** z chlębnymi długoletnimi świadectwami znajdzie zaraz umieszczenie w biurze Świdarskiego w Tarnowie.

**Nowe znakomite mieszkanie** poleca sztuka 12 cnt. poleca handel Alberta Szkworona we Lwowie.

**Dwa browary** są zaraz do wydzierżawienia. Bliższych informacji udzieli biuro Świdarskiego w Tarnowie.

**Ucznia** poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

## Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Krój i żurnale francuskie. Piekarska 2B. II. piętro.

**Zofiówka** Willa gustowna pod l. 25, ul. św. Zofii jest zaraz na sprzedaż lub tania do wynajęcia. Wiadomość na miejscu.

**Troje sierot**, chłopczyk 4 letni i dwie dziewczynki jedna w 3. druga w 2. roku życia, zdrowe i ładne, których ojciec, majster zegarmistrzowski zmarł 14. kwietnia br. we Lwowie, jest do oddania na własność bezdzietnym a litościwym ludziom. Bliższa wiadomość u pani Józefy Kanak, ul. Kochanowskiego 6.

**Rutynowany pisarz notarialny**, biegły w sprawach spadkowych, poszukuje bezwzględnie posady. Zgłoszenia Dyetarsz notar. Komarno. 22

**Biuro nauczycielek Kozłowskiej** Skarbkowska 3. Ma do polecenia uzdolnione nauczycielki i prywatne pod korzystnymi warunkami, oraz dwie bony niemki. 20

**Kamienica przy ulicy Długosza** do sprzedania. Czynn 2700 złr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler. Zimorowicza 15. 155

**20%** taniej jak w większych miastach. **Ognie sztuczne** ogrodowe polecają Bukowczyk i Milewski w Samborze. 447

**Na rok szkolny 1892/93** umieszczać można z wiktem, usługą i opieką rodzicielską jednego lub dwóch uczniów średnich przy ulicy Krzywej 1. 6. I. piętro, drzwi nr. 8.

**Zdolny gospodarz**, w wieku średnim, z praktyką 12-letnią, mogący się wykazać chlębnymi świadectwami, poszukuje posady w większym lub też mniejszym majątku. Łaskawe oferty uprasza się adresować W. Ratzko „Drukarnia Polska“ ul. Sobieskiego 1. 28.

**Kupuje** mniejszy dom blisko śródmieścia. Zgłoszenia w administracji Kurjera „14.“ 24

**2** karabele, strój polski, 10 kołpaków, 5 piór i czarne gotowe ubrania do nabycia zakład Jozyszyna w Teatrze. 32

**Panny sklepowej** poszukuje zakład Jaszczyszyna w Teatrze. 31

**Umieszczenie** z opieką rodzicielską fortepian, nauka kroju, robót ręcznych w domu. **Sobieskiego 12. II. piętro.** (przez ganek na prawo). 26

**Praktykanta** przyjmie zaraz ek. Urząd pocztowy i telegraficzny Krasiczyn. 25

**Apteka** z fabryką wody sodowej z rocznym obrotem do 5000 złr. w miejscowości fabrycznej wschodniej Galicji, do sprzedania za gotówkę. Listy Z. M. Lwów, hotel warszawski. 942

**Biuro Krzeczowskiego** Wałowa 12. poleca rodzicielski dom dla umieszczenia dzieci do szkół. 947

**Biuro Krzeczowskiego** Wałowa 12. poleca służbę wszelkiego rodzaju. 948

**Magazyn obuwia** Jana Wodzińskiego l. 4. Halicka poszukuje zdolnej szwaczki do sklepu. 957

**Pięć koronki prawdziwe** do sprzedania. Dominikańska 5. II. piętro. 990

**Praktykanta** potrzebuje zaraz handel K. Zygmuntowicza w Turce koło Chyrowa. 16

**Obrazy olejne** salonowe duże, biurko i lustro z powodu wyjazdu tania do sprzedania. Łyczakowska 24. w końcu podwórza. 71

**Panienci** z dobrego domu przyjmują na opiekę wdowa po profesorze. Ul. Pańska 1. 11. I. piętro. 33

**Kto** mnie nauczy bezpłatnie po rosyjsku. Adres: Janina restanta Zamarynow, marek 5 cnt. 34

Przybory uniformowe dla pp. oficerów, urzędników państwowych, jednorocznych ochotników istuszy kolejowej dostarcza tania S. PIELECKI, LWÓW.

**Dwóch studentów** znajdzie umieszczenie przy rodzinie profesora. Bardzo przystępna cena. Ossolińskich 10, piątro III. drzwi 8. 37

**Cukiernia Piotrowskiego** Gródecka 75. potrzebuje ucznia. 38.

**Podoficer** wysłużony znajdzie umieszczenie jako lokaj młodszy ulica Teatralna 23. drzwi 31. Zgłaszać się można od 9 — 10 rano i od 3 — 4 po południu. 39

**Uczniowie** szkół gimnazjalnych lub realnych znajdują za umiarkowaną cenę całkowiite utrzymanie i ojcowską opiekę. Bliższej wiadomości udzieli A. Kowalski l. 11. ulica Pańska. 36

**Koncyplenta** poszukuje adwokata Rosenbusch w Kutach.

## Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

**Apartment. Większe i mniejsze** pomieszczenia od różnych terminów. **Stajnie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10.

**2** pokoje, kuchnia, pokój kawalerski. Długosza 23. 677

**Ładne i wygodne** pomieszczenie wśród miesiącu całe I. piętro składające się z 6 pokoi, kuchni, łazienki, pokoju dla służby, piwnicy, strychu etc. jest do wynajęcia. Bliższa wiadomość Sobieskiego 1. 3. 932

**6** pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi ul. Czarnieckiego 1. 26. 687

**Całe drugie piętro, front**, składające się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchnią i wszystkich przynależności, od 1. września do wynajęcia ul. Teatralna 1. 8. Bliższych wiadomości co do tego mieszkania zasięgnąć można w handlu nasion Jana Stachewicza przy pl. Marjackim 1. 11. 780

**Piekarska 21.** nowa kamienica. Pomieszczenia po 3 i 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. 944

**Pomieszczenia** przy ulicy bocznej Łyczakowskiej 1. 13 1/4 A. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, pokoje kawalerskie od 1. września lub października. Wiadomość od 11 do 12 i od 4 do 5 popoł. tamże. 889

**1, 4, 5**, ładnych pokoi z przynależnościami od różnych terminów ulica św. Marka 10. 923

**8** pokoi, na I. piętrze, w najdroższym położeniu. Ulica Franciszkańska 9. od 1. września. 051

Do wynajęcia w kamienicy u. Czarnieckiego l. 12. obok k. k. a. mieszniictwa od 1. października na II. piętrze na francji, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych piwnica 536

**2** pokoje, przedpokój, parter Mickiewicza 7. od września. 29

**3** pokoje frontowe na I. piętrze i 1 pokój na II. p. pod l. 27. ul. Sapięhy naprzeciw politechniki zaraz do najęcia. 956

Od 1. września do najęcia przy ulicy Batoiego l. 28. na pierwszym piętrze pięć pokoi z kuchnią, przedpokojem, balkonem i trzema wchodami. Bliższa wiadomość tamże u dezorcy domu. 1

**Ulica Krzeszowskiego 1. 21. 6** pokoi, pokojik, przedpokój, kredens etc. na II. piętrze zaraz. Takie same mieszkanie z balkonem na I. piętrze od 1. października. **Ulica Sykstuska 1 58.** 4 pokoje, przedpokój etc. parter od 1. września, 3 pokoje, nyża, etc. II. piętro od 1. września, 3 pokoje, nyża etc. I. piętro od 1. listopada. 1

**2** pokoje z przynależnościami Kochanowskiego 10. II. piętro. 35

## Majątek,

obejmujący przeszło 600 morgów ornego, lasów, łąk, stawów, odległy o milę gościńcem od Tarnowa, z budynkami murywanymi, bardzo dobrymi, z inwentarzem, krescencją i całym urządzeniem pięknego piętrowego dworu pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela Dr. Med. Kozierowski, Lwów ulica Ossolińskich 1. 15. Pośrednictwo wykluczone.

L. 4899.

## Ogłoszenie.

Gmina miasta Nowego Sącza ma zamiar sprzedać realność miejską, browar miejski zwaną, składająca się z budynków browarnych, do których przywiązane jest prawo wyrobu piwa i gruntu obok tychże położonego. Realność ta, położona w obrębie gminy miasta Nowego Sącza, tuż obok stawu, posiadająca własną wodę, płynącą boziem młynówką przez nią przechodzą, bardzo przydatna jest na wznowienie tamże wyrobu piwa, lub na jaki inny zakład przemysłowy.

Cena kupna za tę realność ustanawia się na 21.000 zł.

Oferty pisemne wnosić można najdalej do dnia 1. września 1892, do Magistratu miasta Nowego Sącza, do którego też o wszelkie informacje i szczegółowe warunki tej sprzedaży, mający chęć kupienia, udawać się mogą.

Magistrat miasta Nowego Sącza dnia 9. sierpnia 1892.

Burmistrz: Dr. Sławik.

## FABRYKA MASZYN

## T. BREDTA

w Ottynji

przyjmuje natychmiast

zdolnych

## ślusarzy

## i tokarzy.

W Tarnopolu jest do nabycia pod korzystnymi warunkami

## realność

przy ulicy Mickiewicza położona.

Bliższych wskazówek udzieli kancelarja dra Pohoreckiego w Tarnopolu.

Nie masz nic w świecie lepszego na żołądek do polecenia  
osobliwie w czasie panujących epidemji

jak wódka z ziół leczniczych  
**KSIĘDZA KNEIPPA**  
powszechnie dzisiaj uznana

## KNEIPPÓWKA

KNEIPPÓWKA składa się z kilkudziesięciu najzdrowszych ziół  
leczniczych mających cudowne dla organizmu własności.  
KNEIPPÓWKA wzmacnia i ogrzewa żołądek, przez co chorobliwe  
bakterie nie mają do niego przystępu.  
KNEIPPÓWKA odnawia krew i odmładza organizm,  
bo w ziołach tylko leży owa tajemnicza odradzająca siła.  
Cena flaszki 1 zł.

Do nabycia wyłącznie w Składzie materiałów  
**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 2.  
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Ważne dla amatorów herbaty, jakoteż dla panów  
Restauratorów, Kawiarzy i Cukierników!

## HANDEL TEOFILA JABŁOŃSKIEGO w Drohobyczu

otrzymał wielki tran- port wybornej **Herbaty chińskiej**  
**Souchong** po zł. 5 za 1 kilo dokładnej wagi. Ażeby dać po-  
znać jakość najszerszym kołom, wysyłam na próbę 1/8 kilo wraz  
z listem wysyłkowym za 69 ct. Jednorazowa próba przekona Szan.  
P.T. Odbiorców, że nie potrzeba droższej herbaty z szumnymi  
chińskimi nazwami i kosztownym opakowaniem, ażeby mieć wy-  
borny i smaczny napój.

Również polecenia godną specjalność **30-letnią Starę**  
**podolską** butelka po 1 zł. 50 ct. i **sławne krople żo-  
ładkowe „Anticholera“** 1/2 butelka z 1.80, na próbę  
wysyłam 1/4 but. z opak. po 50 ct. Kilka kropli do kieliszka  
wódki dodaje bardzo przyjemnego gorzkawego smaku, podnieca  
apetyt i ochronia od dolegliwości żołądkowych; te krople podczas  
cholery w r. 1873 zbawienne skutki w tutejszej okolicy zdziałały.

## PODAGRA i REUMATYZM

mogą być na pewno uleczone likworem i pigułkami dr. Laville.

Likwor leczy dotkliwe cierpienia a pigułki chroniczne dolegli-  
wości. Obydwa medykamenty nie są tajnymi środkami. Recepta jest  
udzielona publiczności z analizą i aprobacją M. Ossiana Henry, sław-  
nego chemika akademii paryskiej.

Butelki noszą stempel francuskiego rządu i nazwisko „Laville“ Paryż,  
F. Comar, 28. Rue St. Claude. Do nabycia we wszystkich główniej-  
szych aptekach.

## Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniej-  
szym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiewane
- 5 % " " bez premji
- 4 1/2 % listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % " Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % " " bukowskią
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % " propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego  
zawsze nabywa i sprzedaje  
po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od  
P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne  
miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe ku-  
pony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,  
zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzec. wistych  
kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza no-  
wych araryszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponos

## Kwint esencja koniaku.

Do wytworzenia w okamgnieniu znakomi-  
tego, zdrowego i silnego koniaku, nie dającego  
się odróżnić od prawdziwego francuskiego, pole-  
cam tę wypróbowaną specjalność.  
Cena za 1 kilogram (wystarczająca na 100  
litrów koniaku) 16 złr. wa. Receptę dodaje się  
gratis. Ręczę za najlepszy skutek i zdrowy  
fabrykat.

**Oszczędzenie spirytusu**  
osiąga się moją nieprzewyższoną esencją,  
wzmocniającą wódkę; dodaje ona na-  
pojem przyjemny ostry smak i do nabycia tylko u mnie. Cena zł. 3-50  
za kilogr. (na 600-1000 litrów) wraz z pouczeniem użycia.  
Prócz tych specjalności polecam wszelkie esencje do  
fabrykacji rumu, sliwowiec, treberów, wódek zioło-  
wych gorzkich i wszystkich istniejących dobrych likierów,  
spirytuzów, octu i octu winnego w nieprzewyższonej  
jakości. Recepty dodaje się gratis. — Cennik franco. — Re-  
czy się za zdrowe fabrykaty.

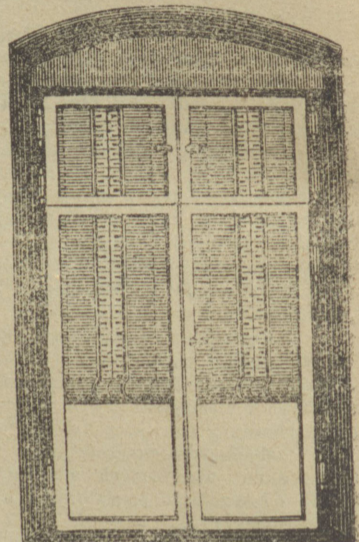
**KAROL FILIP POLLAK**  
fabryka specjalnych esencji w Pradze.  
(Poszukuje się rzetelnych zastępców.)

Pierścienki zaręczynowe,  
obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze  
złota i srebra poleca po-  
cenach najprzystępniejszych

**JAN JARZYŃ**

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.  
Zaprzysiężony rzeczoznawca  
i oceniiciel rządowy



Pierwsza fabryka rolet i żaluzji

**JÓZEFA KÖHLERA**

w Korczynie

poleca własnego wyrobu krajowego  
**ROLETY i ŻALUZJE**

wszelkich gatunków

także

z automatem patentu amerykańskiego.

Wyroby tejsze fabryki będą podczas  
trwania Wystawy przemysłu budowlano-  
wego we Lwowie w tejsze wystawione,  
gdz e każdy potrzebnych informacji  
będzie mógł zasięgnąć.

Zapytania i zamówienia przyjmuje  
firma **Ludwik Sedlaczek w**  
**Przemyslu**, która posiada jedynę  
dla całej Galicji i Bukowiny za-  
stepstwo.

Na czas przyjazdu  
Najjaśniejszego Pana  
do pochodów i iluminacji!

Pochodnie smolne  
w dwóch wielkościach,

Pochodnie naftowe  
poleca

Jedyny wyłączny skład dla  
Galicji pochodni smolowych

**Alojzego Hübnera**

we Lwowie, Rynek 1. 38.

Z powodu nawału zamówień z  
prowincji, należy się spieszyć z tak-  
kowemi, by nie być następnie w kol-  
izji w razie braku pochodni.

Ważne dla

**JWpanów właścicieli dóbr**

**Oliwy do maszyn**

najlepszego gatunku dla mło-  
carń parowych za 100 kg. 34 zł.  
dla młocarń kariatowych 28 zł.  
dla maszyn gorzelnianych 28 zł.  
jakoteż wszelkie inne oliwy.  
Smarowidło najlepszej jakości 11 zł.  
loco do każdej stacji kolejowej.

Poleca również i utrzymuje na  
składzie:

**Pasy do maszyn,**  
węże gumowe i parciane,  
artykuły desinfekcyjne dla  
domów i do stajen.

Skład farb, lakierów i materiałów

**J. SPÄTA**

Lwów,

ulica Kaźmierzowska 1. 23.

Najlepsze i najtańsze nawozy sztuczne  
z gwarancją zawartości składników  
dostarcza

Galicyjskie akcyjne

## TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie

Ze względu, że przyznane przez zarząd kolejowy  
zniżenia frachtu na wszelkie gatunki nawozów sztu-  
cznych z końcem miesiąca września br. ustają, zwraca-  
my uwagę P.T. rolników na powyższą okoliczność  
i prosimy o spieszne zamówienia, gdyż po 1. pa-  
ździernika br. ceny się podniosą o różnicę frachtu.

Obecnie kosztują:

Wyciąg z cennika:

Kwas fosforow.	Azot		Cena za 100 ko z workiem zł. ct.	
	w ogóle	w wodzie w zp.		
Nr. 1. Mączka kościeliana roztworzona kwasem siark.	13-14	12-13	2-3	7-50
Nr. 2. Superfosfat z kości	18-19	16-18	1/2-1	7-80
Nr. 4. Mączka parzona nieodklejona	17-19	—	4 1/2-5	8-25
Nr. 11. Mączka z żużli Thomasa (75% miazgi)	18-20	—	—	4-20
Nr. 15. Guano superfosfat	—	14-15	—	6-—
Nr. 16. Kainit z Kałusza	—	—	—	1-50

Przy większych zamówieniach odpowiedni opust,  
a przy dostawie do miejscowości położonych na zachód  
od Lwowa bonifikuje się różnicę frachtu.

Informacje o sposobie użycia dostarcza się bezwzględnie  
gratis i franco.

Najtańsze i najlepsze nawozy sztuczne  
z gwarancją zawartości składników  
dostarcza

**GAL. AKC. TOWARZYSTWO HANDLOWE**  
we Lwowie.

**OCTAVE PERRET & E. DAANAUD,**

**Cognac.**

Sławna destylarnia.

Wielki skład bardzo starych gatunków, bardzo dobrego

**Grande fine Champagne.**

Wysełka w beczkach od 35 litrów i w skrzynkach od 12 butelek zwyż.

**Skład cłowy we Wiedniu.**

Najwyższe odznaczenia na wszystkich wystawach powszechnych.



HANDEL  
**HERBATY**  
CHINSKO-ROSYJSKIEJ  
**EDMUNDA RIEDLA**  
we Lwowie, plac Marjański 10.

peleca zbioru majowego  
Congo zbr. 1-60  
Souchong czarna " 2-  
" zbior majowy " 3-  
Kaysow czarna " 4-  
Wysiewki herbaciane " 130  
Wysiewki z najlepszych  
herbat " 160  
Zamówienia z prowincji wysyła się od-  
wrotną pocztą.  
Opakowania się nie liczy.